Nr. 114. Poniedziałek 29 Kwietnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliło Franciszkowi Richnowskiemu, pirotechnikowi we Lwowie, wyłączny przywilej na szczególny piec z rurami, wymagający mało paliwa, na rok jeden, począwszy od 20 marca 1878 r. Opisanie przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy petent upraszał, znajduje się w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Karola Teinera rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Draganówce, tymczasowego nauczyciela Jędrzeja Naczaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podwysokiej, tymczasowego nauczyciela Pawła Litwina rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Supranówce, tymczasowego nauczyciela Kazimierza Kulkę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Złotyczy, tymczasowego nauczyciela Wiktora Cieślika rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Budyłowie, tymczasowego nauczyciela Hilarego Wolańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Machlińcu, nauczyciela Tomasza Kirczowa rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korszynie, zastępcę nauczyciela Jakóba Chmiela rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łopuszanach, nauczyciela Piotra Tylawskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mołodyszu, nauczyciela Ignacego Antoniaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Leżachowie, i nauczyciela Mojżesza Jowczaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ryczkowej Woli.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 29 kwietnia.

Austryi przeznaczoną jest główna rola w pokojowem uregulowaniu kwestyj wschodnich, dla których oręż stwarza tylko nowe podstawy i kierunki bez bliższego określenia stałych form na przyszłość. Gdy ludność chrześciańska w Bośnii i Hercegowinie podniosła oręż przeciw sułtanowi, austryacki minister spraw zagranicznych wystąpił z znanym memoryałem, który dopiero w rok później, niestety nawet za późno, doczekał się zasłużonego uznania. We wszystkich późniejszych próbach zażegnania wojny rossyjsko tureckiej, hr. Andrassy był głównym reprezentantem, jeżeli nie inicyatorem dodatnich pomysłów, które byłyby zawiodły do celu, gdyby z góry przez Rossyę postanowiona kampania i początkowa bierność Anglii nie stały im na drodze. Po upadku memoryału berlińskiego i po rozbiciu się konferencyi stambulskiej, Wiedeń nie przestał być punktem ciężkości dla dyplomatycznej akcyi mimo huku dział nad Dunajem i u stóp Bałkanu. Zdawało się, że po ogłoszeniu stypulacyj sanstefańskich, Austrya jako zaangażowana swojemi interesami, straci dotychczasową missyę pokojową, a obejmie je inne państwo, bezstronnie na stan rzeczy patrzące. Tymczasem i nadal missya ta pozostała przy Austryi, bo projekt kongresu, projekt *par excellence* pokojowy, wyszedł od hr. Andrassego. Jeżeli wybuchnie wojna między Anglią a Rossyą, to w chwili krytycznej, w chwili uzyskania za pomocą dział podstawy do rokowań pokojowych, świat od Austryi prędzej oczekiwać może skutecznej akcyi, aniżeli od Niemiec, które właśnie teraz dowiodły, że pośrednictwo pojmują bardzo oględnie, nawet zanadto oględnie, ażeby doprowadzić mogły do praktycznych rezultatów.

Projekt kongresu utyka co chwila albo stoi nieruchomo na jednem miejscu, a tymczasem zarody nowych katastrof wojennych rozwijają i zaostrzają się. Nie koniec na tem, gdyż od kilku dni telegramy przynoszą wiadomości o nowych powodach komplikacyi. Powstanie Turków wzrasta i niepokoi Rossyan. Anglia zamierza wysłać silną flotę wojenną na Bałtyk, a Niemcy, jeżeli głos *Nordd. Allg. Zeitung* uważać będziemy za wyraz inspiracyj kanclerskich — zaczynają odgrażać się, że ten ostatni krok Anglii, dotknie interesów neutralnych i tem samem jeszcze więcej skomplikuje sytuacyę. Oto najnowsze zdobycze polityki wojennej, którym projekt kongresu nie może przeciwstawić postępów zdolnych do utrzymania równowagi. Jeżeliby zatem i dziś jeszcze *Agence russe* zcharakteryzować chciała stan rzeczy sterotypowym frazesem: sytuacya niezmieniona — to musiałaby dodać, że tak się ona przedstawia tym, którzy od podpisania traktatu sanstefańskiego uważają wojnę między Anglią a Rossyą za nieuniknioną i w tem przekonaniu nie dają się zachwiać żadnym chwilowym zwrotom pokojowym. Dlaczegoż przewleka się ciągle ta niepewność sytuacyi, skoro zdrowy rozum dyktuje, że tak dla Rossyi jak i dla Anglii jest ona niewygodną, a nawet nieznośną? Obie strony unikają kroków, które mogłyby ściągnąć na nie całą odpowiedzialność za wybuch; Anglia i Rossya chce być zniewoloną do wojny, chce być stroną wyzwaną, a nie wyzywającą. Anglii zdałby się *casus belli* tak, jak Rossyi przed wypowiedzeniem zeszłorocznej wojny. Wtedy Turcya zachowywała się tak zręcznie, że ostatecznie Rossya musiała uciec się do missyi humanitarnej i pod płaszczykiem egzekucyi woli europejskiej stanąć u celu bezwarunkowo sobie wytkniętego. Anglii mogłaby w tej chwili Turcya oddać wielką przysługę, rzucając iskrę między nagromadzone materyały palne. Dla wyświadczenia tej przysługi, która w danym razie mogłaby się zmienić w bardzo szczęśliwą stawkę, nie potrzebuje Turcya ani za przykładem Serbii łamać traktatu pokojowego, ani za przykładem Rossyi wspierać czynnie współwyznawców zrewoltowanych. Wystarczyłoby samo energiczne podjęcie robót fortyfikacyjnych w pobliżu pozycyj rossyjskich, usypanie szańców tam, gdzie już nad tem pracowano, dopóki zaniepokojony wódz armii rossyjskiej nie założył stanowczego *veto*. Tego nie zniosłaby zapewne Rossya, a jej wystąpienie z orężem w ręku przeciw Turcyi, pracującej nad środkami obrony na własnem terytoryum, skłoniłoby admirała Hornby do wykonania tajnych instrukcyj, które otrzymał już dawno wraz z rozkazem forsowania Dardanellów.

Za 48 godzin zagrzmią działa w Paryżu a marszałek Mac Mahon ogłosi *urbi et orbi*, że otwartą zostaje wielka wystawa powszechna. Tłum cudzoziemców weźmie udział w tej uroczystości a każdy pociąg kolejowy wjeżdżający do Paryża po 1 maju mieścić będzie w sobie co najmniej dwa razy tak liczną drużynę gości z zagranicy, jak zazwyczaj w czasie normalnym. Czy na tem skończy się cały tryumf Francyi? Nie; ale o dalszych tryumfach nie można powiedzieć tak wiele, jak sobie urojono w dniu za-

---

Alojzy Feliński.

XI.

Listy Felińskiego do najbliższych przyjaciół, o ile ocalały, ustają z rokiem 1801; do Wyszkowskiego rozpoczynają się na nowo w r. 1805, do Rudzkiego dopiero w r. 1808. Przez rok 1805 mieszkał wyłącznie w Wołowie, którego część należała do żony, lecz, jak powiada, większą część czasu spędził na podróżach. W jesieni tegoż roku ukończył podział z braćmi; obywatelski sąd polubowny przyznał mu na stałe odtąd dziedzictwo dzierżoną już wprzód Osowę. Ponieważ majątki te były od siebie odległe, przeto trzeba się było zdecydować gospodarzyć w jednym, drugi zaś albo sprzedać, albo przynajmniej puścić w dzierżawę.

Jakoż zamieszkał odtąd w Osowie, gdzie spędzał czas swobodnie i przyjemnie z matką i siostrą Teklą, która mu przypominała Emilię, odwiedzany dość często przez znajomych i przyjaciół. Odwiedziny te sprawiały mu zawsze wielką radość, zwłaszcza jeśli między gośćmi znajdowali się tacy ludzie, jak ci, co zjechali do Osowy na początku marca roku 1809: hr. Tarnowski, ksiądz Antonowicz i generał Kropiński. Ostatni przywiózłszy w manuskrypcie ulubioną swą tragedyę, *Ludgardę*, zapewniał, „że stara się zbliżyć ją do tej doskonałości, do której nas Rasyn przyzwyczaił...“

Czytano więc *Ludgardę* i zachwycano się, lubo nie można wątpić, że generał żądał poprawek i „przelał“ nie jeden wiersz wedle wskazówek światłych słuchaczów. Po generale przyszła kolej na gospodarza. Ten odczytywał ustępy z Delilla i niezawodnie skwapliwie uwzględniał krytyczne spostrzeżenia, skoro poprzednio w drugiej pieśni wedle własnych słów „więcej niż dwieście wierszy na nowo przelał...“ Robota była już na ukończeniu; tłómacz zbliżał się do końca ostatniej pieśni a widocznie rad był z owocu długoletnich trudów; mówi bowiem: „Takem się wzbił w pychę, że ledwie jej nie sądzę być już godną czytania.“

Po ukończeniu przekładu *Ziemianina* odważył się Feliński nareszcie na rozpoczęcie oryginalnej pracy. Zachęcony przykładem Kropińskiego, postanowił obdarzyć literaturę utworem, jakiego jej dotychczas brakło, tragedyą osnutą na tle narodowych dziejów. Zamiast uduszonej żony Przemysława przeznaczając na bohaterkę uroczą, przedwcześnie zgasłą Barbarę, ukochaną namiętnie przez ostatniego z Jagiellonów, już samym wyborem osób i przedmiotu stanął wyżej od generała. W roku 1809 podejmuje dość sumienne przygotowawcze studya dla zapoznania się z epoką i głównemi figurami sztuki. Dnia 20 grudnia pisze on do Łukasza Gołębiowskiego: „Życie Kmity dostałem — proszę Cię tylko, każ wypisać z *Vitae paralellae Varszevini* to, co się tyczy Bony, albo przyszlij książkę. Wydobądź także od Antonowicza tragedyę *Zygmunt August*, której dotąd nie mam.“

Od tego czasu pracuje gorliwie nad dziełem, w które wlał, rzec można, całą duszę. Praca jak na klasyka i ziemianina, zaprzątniętego gospodarstwem, postępuje wcale żywo, ale przyjaciele, niezadowoleni, że tak długo milczy, upominają go, aby im ukazał owoc swych trudów. On odpowiada stoicznie: „Nie jestem zupełnie próżniakiem, alem nie skory do popisywania się mojemi ramotami...“

Równocześnie interesuje się żywo wszelkiemi próbami innych pisarzy na niwie oryginalnego dramatu, zapytuje przyjaciela, czy *Ludgarda* ukazała się już na scenie, jakiego doznała przyjęcia, prosi o szczegółową krytykę świeżo napisanej *Barbary* Franciszka Wężyka, donosi, że podobno i Osiński obrał sobie ten sam temat do tragedyi, ale nasz autor ciekawy dowiedzieć się, czy pan Ludwik doprowadził rzecz do końca i w czem się różnią te sztuki, mające wspólną bohaterkę...

Nareszcie latem r. 1811 ukończył Feliński szczęśliwie to najukochańsze dzieło swego ducha. Posyła je z domu Narcyza hr. Olizara, z Rafałówki, Wyszkowskiemu, od którego odebrał znowu list „po trzech latach zaburzeń, cierpień i niebezpieczeństw.“ Wysio wychwalał w tem piśmie Tyminieckiego, „że wśród takich czasów i gospodarując najlepiej, skończył swego Terencyusza“; więc i nasz autor wskazuje, „że nie jest zupełnie próżniakiem.“ Do *Barbary* dołącza następny, pełen skromności dopisek: „Mogęż ją z większą ufnością powierzyć komukolwiek, jak dawnemu i najlepszemu przyjacielowi, który jedną z pierwszych prac młodości mojej, wiersz do Kościuszki, światu pokazał. Przeczytaj ją sam najpierwej po cichu i spal, jeśli osądzisz, że nic z niej dobrego zrobić nie można. Jeśli zaś poweźmiesz o niej jaką pochlebną nadzieję, zrób mi nad nią swoje spostrzeżenia i daj pod krytykę osobom, do których listy przyłączam, Tyminieckiemu i innym. Przeszlij mi potem swoje i każdego z osobna uwagi a ja zrobię wszystko, żebym wam dogodził.“

Z niecierpliwością oczekuje recenzyi przyjaciół, oświadcza, że sam zna wady sztuki, że wiele już w niej poprawił po wysłaniu rękopisu. Powołani na krytyków długo się wstrzymują z zarzutami. *Barbara* im zaimponowała, sprawiła na nich ogromne wrażenie. „Wyrywają ją sobie, pisze jeden z biografów, przepisują, uczą się na pamięć i ledwie po kilku leciech chwalenia dopatrują się w niej coś z błędów.“ Szczególniej świetność zewnętrznej szaty utworu tak ich olśniewa, że wbrew klasycznemu zwyczajowi nie chcą poprawiać wierszy i rytmów; tknąć się jej nawet nie śmieją, uważając to za estetyczny występek. Oburza się autor na to „przyjacielskie zaślepienie“ w liście do Wyszkowskiego: „Co? ty mi piszesz, że uwag nad dykcyą *Barbary* nie przyszlesz. Strzeż cię Boże! łaskawe pochwały, a jeszcze od Ciebie, pochlebiają mi bardzo, ale mię nie omamią, ani Ciebie nie uwolnią od wytknięcia mi każdego wiersza, każdego wyrazu, który Ci się nie podoba, odznaczenia mi wszystkich tyrad, które trzeba wyrzucić.“

Już to niemal jedynym zarzutem, jaki czyniono tragedyi, były zbyt długie, acz pięknie wystylizowane tyrady. „Że są długości w *Barbarze*, mówi poeta do przyjaciół, zgadzam się chętnie i zostawiłem je umyślnie dla was, żebyście mi wskazali, co mam wykreślić.“

Ale Wyszkowski, jak się zdaje z Tymienieckim, wytyka w układzie sztuki inną wadę, której się autor nie spodziewał; docierając do jądra rzeczy, zwraca uwagę na niedostatek akcyi, którego nie spostrzegli współcześni. „Co do tego — odpowiada z pewnem zdziwieniem Feliński — że w niej nie ma dosyć akcyi, ani sam się poczuwam, ani nikt mi jeszcze tego nie zarzucił; może się nie rozumiemy... Czekam dowodów, i albo ulegnę, albo was inaczej przekonam...“

Z *Barbarą* i z przekładem tragedyi Alfierego, *Wirginii*, o której później, przybył Feliński do Warszawy pod koniec r. 1815 po części dla dopilnowania druku swych pism, które tutaj wydać umyślił, po części dla skorzystania z uwag i rad krytycznego areopagu o tem pierwszem dziele oryginalnem szerszego zakroju.

dekretowania wystawy, przed trzema laty. Przemysł, umiejętność techniczna i sztuka zyskają wiele w tym roku w Paryżu a korzyści wystawy pod tym względem spłyną nietylko na Francyę lecz na świat cały. Udział Francyi w tych korzyściach będzie znakomity, bo jeżeli faktem jest, że każda zagraniczna wystawa powszechna sowicie opłacała się Francyi, to nie ulega wątpliwości, że tym razem daleko lepiej wyjdą przemysłowcy. Ale polityczna strona tryumfu przedstawia się całkiem niezgodnie z dawniejszemi marzeniami Francuzów. Wystawa paryska miała być wypadkiem politycznym pierwszorzędnej doniosłości dla świata a nie jest nim stanowczo z powodu, że właśnie w chwili jej otwarcia uwaga Europy jest absorbowana zupełnie złowieszczym rozwojem wypadków na wschodzie. Pod względem ekonomicznym Francya nie potrzebowała się rehabilitować dopiero w roku 1878 i do tego aż wystawą powszechną, gdyż od spłacenia miliardowej kontrybucyi w sposób cudowny prawie, świat cały uznał jej stan kwitnący. Nie o to chodziło rządowi francuskiemu a tem mniej o większy napływ cudzoziemców do stolicy, lecz o podniesienie uroku Francyi, o zwrócenie jej przynajmniej na sześć miesięcy stanowiska zajmowanego do roku 1870, stanowiska górującego nad innemi państwami. Wypadki zmieniły tę rachubę w illuzyę, a co gorsza zmieniły plan wystawy w szkodliwą zaporę dla polityki francuskiej wobec jednej z najważniejszych kwestyj europejskich. Dla wystawy Francya zachowywała się dotąd tak biernie, jak gdyby zniżała siebie na stanowisko drugorzędne, dla wystawy popierano w Paryżu bez zastanowienia wszystko, co może ocalić pokój, choćby z wielkiem narażeniem interesów europejskich. Otwarcie wystawy zaspokaja ambicyę Francyi a ponieważ w danych warunkach nie można myśleć o osiągnięciu celów pierwotnie wytykanych, więc może Francya przestanie już poświęcać swój wpływ polityczny dla illuzyi. Nie braknie objawów zapowiadających taki zwrot a po fakcie otwarcia wystawy doczekamy się może jeszcze dobitniejszych objawów.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 21 kwietnia.

△ Na przedwczorajszym piątkowym *salamliku* asystowała znowu wielka liczba rossyjskich mundurów, i to wszystkich stopni, od generała począwszy aż do prostego żołnierza.

Tegoż dnia po południu ogłoszony został *urbi et orbi* nowy *hatt* sułtański następującej osnowy: „Mój świetny Wezyrze Sadyku baszo! Przeważnego znaczenia względy wymagały niezbędnej zmiany ministerstwa. Zważywszy twoje światło, twój tryb postępowania, twoje wielkie przymioty polityczne i administracyjne i twoją uzdolnioną skłonność do działania odpowiednio do oktrojowanej przez nas konstytucyi, przekazujemy ci prezydenturę gabinetu. Równocześnie wkładamy na cię obowiązki ministerstwa robót publicznych, których ważności nie ma potrzeby podnosić. Achmed Muchtar bejowi powierzamy stopień *Szeik-ul-Islama*. Nie mając żadnego wyższego życzenia nad dobrą administracyę własnego państwa, nad dobrobyt i pomyślność wszystkich naszych poddanych, polecamy ci jak najusilniej, ażebyś wraz ze swymi kolegami wszelkich możebnych dołożył starań ku przeprowadzeniu reform, których nagła konieczność tak dobrze przez nas, jak przez opinię publiczną została uznana. Bodajby Najwyższy dobrym skutkiem usiłowania twoje uwieńczyć raczył!“

Skład nowego gabinetu już wam z pewnością znany z depesz telegraficznych. Osobistości, ktore go stanowią, nie nastręczają żadnego punktu oparcia do robienia domysłów o polityce tureckiej na przyszłość. Są to bowiem, z wyjątkiem jednego Sadyka baszy, *homines novi*. Sadyk basza, dzisiejszy prezes ministerstwa a były ambasador Porty w Paryżu, uchodził zawsze za stronnika polityki francuzkiej, ponieważ jednak Francya bierną w sprawie wschodniej zachowuje postawę, więc trudno przypuścić, żeby wzgląd na nią wpłynąć był miał bezpośrednio na mianowanie Sadyka prezesem ministerstwa; ale pośredni wpływ przypuszczają tu w tym przypadku o tyle, że nominacya ta ma być może pomostem zbliżenia w sprawie wschodniej Francyi z Anglią.

Wedle osobistego mego zdania najwięcej jeszcze może zbliżają się do prawdy ci, którzy sądzą, że dzisiejsze ministerstwo ma charakter przeważnie neutralny, a może lepiej powiedziawszy, bezbarwny, a uważane być winno za przejściowe. Do takiego mniemania upoważnia równoczesne z przeszłego ministerstwa ustąpienie Achmet Wefika baszy i Reufa baszy, z których pierwszy, słusznie czy niesłusznie, uchodził tu za stronnika polityki angielskiej, drugi *cum grano salis* rzecz biorąc, za stronnika Rossyi.

Mylą się niezawodnie ci, którzy obecną zmianę ministerstwa, dla tego że w piątek po południu została publikowaną, kombinują ze *salamlikiem*. Postanowioną bowiem została wcześniej a instalacya nowych ministrów nastąpiła w pałacu jeszcze w czwartek. Nie wiem zatem, czy liczną obecność na tym ostatnim salamliku mundurów rossyjskich uważaćby należało za wyraz zadowolenia głównej kwatery w San Stefano z tej zmiany. Bądź jak bądź, dobry między tą główną kwaterą a sferami rządowemi z Konstantynopolu stosunek, z pozorów przynajmniej sądząc, żadnej zdaje się nie podlegać wątpliwości. To też umundurowani goście ze San Stefano coraz gęściej roją się po ulicach, i coraz liczniej pojawiają się po publicznych lokalach.

Wydarzył się tu drobny ale charakterystyczny wypadek, o którym warto wspomnieć po krótce. Przed kilku dniami znalazło się wieczorem w pewnym tutejszym *café chantant* trzech Polaków przy jednym stoliku, jeden z nich w mundurze oficera polskiego legionu przy pałaszu; drugi w tureckim mundurze wojskowego lekarza bez broni, trzeci w ubraniu cywilnem. Wszyscy trzej znani mi osobiście. Rozmawiali z sobą oczywiście po polsku. Przy drugim obok stoliku siedziało czterech oficerów rossyjskich, dwóch w mundurach, dwóch po cywilnemu. Po niejakim czasie jeden z Rossyan przystąpił do polskiego stolika i przemawiając po polsku z akcentem rossyjskim, oświadczył, że jakkolwiek z ojca jest Rossyaninem, to matka jego była Polką, po której nawet majątek jakiś wziął w spadku pod Warszawą. Nader mu tedy dziś przyjemnie spotkać w Konstantynopolu Polaków, z którymi radby pogawędzić po polsku, jeśli pozwolą. Naturalnie że pozwolili, i oficer przysiadł do ich stolika, a po krótkiej rozmowie, poprosiwszy bardzo grzecznie o pozwolenie, przywołał do tego stolika trzech swoich kolegów, zapoznał ich z owymi Polakami, i zawiązała się pomiędzy nimi bardzo przyjacielska rozmowa, która nie traciła swej serdeczności nawet na ślizkim gruncie politycznego stosunku Polski do Rossyi, na który oficerowie ci nawet ją sami skierowali.

W tym samym lokalu znajdował się jeszcze jeden Rossyanin w cywilnem ubraniu, ale w czapce wojskowej. Otóż, w chwili, kiedy towarzystwo nasze zabierało się już do wyjścia, zastąpił mu ten oficer formalnie drzwi, i ni ztąd ni z owąd przyczepił się do Polaka lekarza, wyszydzając w nieprzyzwoity sposób jego mundur *juzbaszowski*, kapitański; a kiedy drugi Polak w mundurze oficera legionu zwrócił mu uwagę, ze nawet nienormalny stan, w jakim się znajduje, nie upoważnia go do tego rodzaju nieprzyzwoitej napaści, odpowiedział na to nową jakąś obrazą.

Na to oficer rossyjski w mundurze odezwał się: „Za tę obrazę, panowie, należy wam się satysfakcya. Otóż ja wam ją sprawię“! I to powiedziawszy, olbrzymi policzek wymierzył napastnikowi.

Teraz dopiero oświadczył napastnik, iż jest oficerem i to kapitanem, na co pierwszy oficer odpowiedział, że jeżeli nim jest, to nie godzien nosić munduru, który postępowaniem swojem hańbi. A kiedy i jemu dostał się za to jakiś wyraz obrazy, ponowił w dotkliwszy jeszcze sposób pierwszą „korrekcyę“ a pozostawiając następnie spoliczkowanego pod strażą trzech swoich kolegów, udał się sam do gen. Skobelewa, który przybywszy tego dnia do Konstantynopola, nocował w hotelu angielskim na Perze.

Jak później sam opowiadał owym Polakom, zapytał tylko gen. Skobelew, czy ci Polacy nie dali z pewnością żadnego powodu do zaczepki, a odebrawszy uroczyste w tej mierze zapewnienie, posłał natychmiast swoich żandarmów do owej kawiarni, i kazał przyaresztować jegomościa, który dziś ma podobno znajdować się w San Stefano pod sądem.

Wypadek ten nie zasługiwałby może na tyle miejsca, gdyby nie należał do charakterystyki czasu i nie rzucał z ukosa jakiegoś światła na pewną tendencyę, która się tutaj przejawiać zaczyna w postępowaniu z Polakami.

Uzupełnić muszę doniesienie przeszłej mej korespondencyi o legionie polskim, któremu były minister wojny, Reuf basza, radził powstrzymać się jeszcze przez niejaki czas z podaniem prośby o rozwiązanie. Po jego ustąpieniu z ministerstwa, rozwiązanie to nastąpiło *de facto* przedwczoraj. Legion oddał już konie i broń. Pozostaje jednak dotąd w koszarach Daud baszy, pobiera *taim* i pobierać go będzie, równie jak i żołd aż do chwili, w której rozwiązanie to formalnem rozporządzeniem *Daryszury* ogłoszonem zostanie.

Z bieżących wiadomości byłoby do zanotowania, że intendantura rossyjska w San Stefano odnowiła na nieograniczony czas z dostawcami kontrakty; dalej że ostatnie statki parowe, które tu z Odessy przybyły, przywiozły znaczną liczbę oficerów przeznaczonych na zapełnienie luk, jakie w armii wyrwała wojna na polu bitew i choroby w szpitalach. Z jednego parowca wydebarkowano w San Stefano kilkanaście tysięcy łopat, motyk i kilofów, które natychmiast w głąb kraju zostały wysłane.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozwiązanie kwestyi wschodniej)

Journal des Débats wypowiada w obszernym artykule swoje zdanie co do rozwiązania kwestyi wschodniej. „Nie brak planów rozwiązania kwestyi wschodniej, pisze organ akademików francuskich, przeciwnie trudny jest wybór pomiędzy niemi. Najprzód mamy plan rossyjski, taki jak go przedstawia traktat sanstefański; jest to plan zburzenia Turcyi na korzyść Rossyi samej. Takie rozwiązanie kwestyi wschodniej byłoby niemożliwem nawet wtenczas, gdyby Europa uzyskała zmodyfikowanie pewnych szczegółów traktatu sanstefańskiego, gdyż właśnie na samą zasadę i całość tego traktatu nie można się zgodzić bez narażenia się na niebezpieczeństwo. Rozwiązanie czysto rossyjskie byłoby 1) z zewnętrznego punktu widzenia tryumfem polityki zaborczej, gwałtownej, światowładczej; 2) z wewnętrznego punktu widzenia stłumieniem swobód lokalnych w chrześcijańskich prowincyach bałkańskiego półwyspu i ugruntowaniem rządów ucisku i samowoli; 3) z narodowego punktu widzenia: ogólnem zrussyfikowaniem Turcyi, zniszczeniem partykularyzmu rozmaitych ras i t. d.; 4) z religijnego punktu widzenia: najbezwzględniejszą nietolerancyą, najbrutalniejszem *compelle intrare*, gwałtownem nawracaniem do ortodoksyi rossyjskiej; 5) wreszcie z ekonomicznego punktu widzenia: zorganizowaniem systemu prohibicyjnego, wykluczeniem wszelkiej konkurencyi, szkodliwem dla wszystkich mocarstw począwszy od Austryi i Niemiec. Mamy dalej plan rozwiązania przypadającego bardzo do gustu pewnym kołom wiedeńskim. Polega ono na podziale terytoryum lub wpływu pomiędzy Rossyę i Austryę tak, iżby pierwsza zabrała południowo-wschodnią połowę Turcyi, druga zaś północno-zachodnią połowę. Taka gra o to, kto kogo wywiedzie w pole, przypomina zanadto sprawę szlezwicko-holsztyńską, aby nie miała budzić nieufności u wszystkich oświeconych obywateli Austryi. Zresztą coś podobnego dałoby się przeprowadzić jedynie zapomocą wojny przeciw Turcyi a prawdopodobnie także i przeciw Anglii. Chętnieby my się zgodzili na rozwiązanie kwestyi wschodniej, któreby można nazwać austryacko-greckiem. Austrya i Grecya zdają się być rzeczywiście powołanemi do wzięcia spuścizny po Osmanach. Ale ani jedna ani druga nie są usposobione do bezwłocznego podjęcia tak ciężkiego dzieła i trzeba im dać czas, aby się mogły należycie przygotować.

Odrzucamy więc bez wahania wszystkie radykalne rozwiązania kwestyi wschodniej. Dodatnie rozwiązanie, którego wszyscy pragną, nie może się wyłonić nagle z obecnego chaosu. Powinno ono być ściśle zastosowane do realnych warunków, wśród jakich zostaje Turcya i Europa, to jest, nie powinno być ani rossyjskiem ani angielskiem, ani austryackiem — ale europejskiem. Powinno być przeprowadzone w interesie ogólnym a kwestya wschodnia powinna dziś bardziej niż kiedykolwiek być sprawą wspólną całej Europie. Lecz jakież są ogólne interesa w tej kwestyi? Europa ma przedewszystkiem interes materyalny, interes równowagi w tem, aby Konstantynopol i cieśniny nie dostały się w posiadanie mocarstwa, w którego rękach posiadłość taka stałaby się niebezpieczną dla wszystkich mocarstw: Eu-

---

W stolicy doznał tak świetnego przyjęcia, o jakiem nie marzył skromny ziemianin. Warszawskie powagi, których się lękał trochę, gdyż tworzyły zwartą falangę, nie zbyt chętnie wpuszczając kogoś do swego koła, powitały go otwartemi ramiony, a w ślad za tem wysokiem uznaniem szło powszechne uwielbienie dla szczęśliwego poety. Uradowany objawami życzliwości pisze 26 grudnia do Rudzkiego: „Znalazłem tu wielu dawnych moich łaskawych, którzy są dzisiaj daleko łaskawsi na mnie, jak dawniej. Codzień prawie otwiera mi się sposobność nowych związków bardzo pochlebnych dla zakopanego w głębi prowincyi wieśniaka...“

Człowiek ze słabszą głową i z mniejszym zasobem skromności, byłby się upoił łatwym tryumfem i uwierzył w swą wielkość; trzeźwy i znający świat pan Alojzy pisze żartobliwie: „Wiem ja, że to wszystko prędko minie, gdy się napatrzą na moją nieciekawą facyatę i łysą głowę, i gdy się nakrytykują do woli moich tragedyj; ale ja ten moment uprzedzę, opuszczę tę niestałą kokietkę, Warszawę, i albo nigdy, albo nieprędko do niej wrócę...“

Były to jednak płonne obawy. Warszawa okazała tym razem więcej stałości, aniżeli się można było spodziewać po lekkiem mieście, mającem w herbie Syrenę. Wołyńskiego poetę spotykała tu jedna owacya za drugą. Hr. Jan Tarnowski, który go podejmował w swem mieszkaniu, zaprosił do siebie na wieczór znakomitszych literatów, jak Kajetana Koźmiana, Ludwika Osińskiego i innych, zapewniając ich o wysokich zaletach sztuki, którą mają usłyszeć.

Tłómacz Delilla nie mógł się pochlubić, aby choć w części posiadał talent dobrego czytania, jakim tak celował pisarz francuzki, nazwany ztąd *dupeur d'oreilles*. W gronie słuchaczów znajdował się wprawdzie niemniej zapewne od Delilla znakomity „łudziciel uszu“, zdolny świetną deklamacyą nawet do miernych utworów zapalić publiczność. Ale Feliński nie chciał trudzić gościa, który był dla klasyków wyrocznią; ufał też może, iż jego *Barbara* nawet z próby złego czytania wyjdzie zwycięzko. Jakoż nietylko obecny na tem zgromadzeniu Wyszkowski, ale nawet surowi arystarchowie klasycznego Parnasu przyklasnęli jednogłośnie wchodzącej zorzy polskiego dramatu, chwaląc w *Barbarze* zarówno nieposzlakowaną czystość i poprawność wiersza, jak piękne myśli dyalogów, dobrze obmyślane sytuacye i układ sztuki zgodny z przepisami Arystytolesa, a świadczący o tem, że autor zaprawiał się na wzorach francuzkich, szczególniej na powszechnie wówczas uwielbianym Rasynie.

Jeszcze większym był tryumf Felińskiego, gdy odczytał *Barbarę* wobec świetnego zgromadzenia obojga płci sławny wówczas literat i mecenas literatury, minister Mostowski. Śmietanka towarzystwa warszawskiego słuchała z zachwytem pięknej deklamacyi pana ministra, a wszystkie usta brzmiały słowami Koźmiana, że wołyński ziemianin „osiągnął wtedy palmę narodowej tragedyi“; osiągnął ją zaś najprzód „w towarzystwach“, potem „na teatrze“, wreszcie „w całej Polsce...“

Należał on wówczas do najpopularniejszych postaci w stolicy odrodzonego Królestwa polskiego. „Wyrywają go sobie uczeni — mówi jeden z współcześników — zapraszają wyższe towarzystwa, panie ubiegają się o zaszczyt uczenia się od niego języka polskiego, wzywają go do swego grona krytycy; wreszcie komisya oświecenia w Królestwie, równocześnie z uniwersytetem wileńskim, ofiarują mu katedrę literatury ojczystej...“

---

ropa ma dalej interes moralny w tem, aby położenie ludności chrześcijańskiej zostało polepszone, aby ludy te szły powoli naprzód na drodze postępu i cywilizacyi. Traktat paryski uwzględnił dostatecznie pierwszy interes, lecz co do drugiego ograniczył się na wyrażeniu zasady, pozostawiając Porcie jej przeprowadzenie. Porta sprzeniewierzyła się swemu zadaniu. Trzeba więc poprawić i rozwinąć traktat paryski, licząc się z temi dwoma punktami i uwzględniając należycie fakta dokonane.

Co się tyczy pierwszego punktu, czy jest kto, coby mógł dziaj zastąpić Turków w Konstantynopolu? Oczywiście że nie. Dla tego też trzeba ich jeszcze tam pozostawić, i powierzyć bezstronnym ich rękom i nadal klucz do cieśnin. Rozumie się, że nie ma tu mowy o zrestaurowaniu ich dawnej władzy, która jest stracona na zawsze. Ale jeśli chcemy, aby spełnili missyę, której nie ma komu powierzyć, jeśli chcemy, aby Turcya istniała jeszcze jako państwo zmniejszone i drugorzędne, trzeba jej dać środki egzystencyi, to jest, trzeba jej zostawić terytoryum nierozerwane, aby mogła utrzymywać komunikacyę z prowincyami administracyjnie autonomicznemi, które jeszcze pozostaną pod jej zwierzchnictwem politycznem. Na razie nie mówimy o Rumunii, Serbii i Czarnogórze, których niezależność jest faktem dokonanym. Ale Turkom należy odjąć bezpośrednią administracyę Bośnii, Hercegowiny, Bułgaryi, Epiru, Tessalii, Macedonii, i t. d. prowincyj, w których ludność chrześcijańska jest w większości. Do Turków należałby dział wojny i dyplomacyi, gdyż pod temi względami stoją oni wyżej od innych ras. Władza militarna, obrona terytoryum, zwierzchnictwo polityczne, to jest prawo mianowania za potwierdzeniem Europy chrześcijańskich gubernatorów prowincyj, i reprezentacya dyplomatyczna wobec zagranicy musiałyby zostać przy Turkach. Administracyę bezpośrednią zatrzymaliby tylko w tej części Rumelii, która się rozciąga od Bałkanu aż do gór Rhodope i do morza Egiejskiego, ponieważ w tej okolicy istnieje taka mięszanina ras, że żadna z nich nie jest w większości, a skutkiem tego prawdziwa autonomia administracyjna byłaby tam niemożliwą. Inne prowincye mogłyby być zorganizowane na wzór Libanu przy pomocy komisyj europejskich, któreby czuwały nad przeprowadzeniem tej organizacyi, stosownie do systemu zakreślonego w głównych zarysach przez konferencyę konstantynopolitańską. Takim sposobem upadłyby artykuły traktatu sanstefańskiego, w których Rossya przywłaszcza sobie prawo wyłącznego czuwania nad przeprowadzeniem reformy administracyjnej w pewnych prowincyach. Takim sposobem znikłyby także sztuczne granice Bułgaryi, która nie może się rozciągać po za Bałkan. Na cóż doprawdy taka dziwna nierówność? Dla czego te przywileje przyznane Bułgaryi, która ze wszystkich krajów europejskiej Turcyi najmniej budzi interesu? Powstanie, które właśnie wybuchło na południu, jest krwawą krytyką traktatu sanstefańskiego. Łatwo było przewidzieć, że muzułmanie i Grecy nie ścierpią jarzma bułgarskiego, ale powstanie wybuchło wcześniej, aniżeli się tego spodziewano. Muzułmanie rozpoczęli, Grecy pójdą za ich przykładem. Bułgaryi generała Ignatiewa grozi już śmierć w kolebce. Temu nieszczęsnemu płodowi ducha rossyjskiego przeciwstawiamy system logiczniejszy, prostszy, bardziej chrześcijański i bardziej cywilizatorski. Zamiast stworzenia wielkiego księstwa kosztem innych prowincyj, żądamy dla wszystkich prowincyj tej samej równości i tej samej wolności. Wszystkie prowincye używałyby równej autonomii, z obowiązkiem opłacania do wspólnego skarbu, nie haraczu ale części podatków dla pokrycia kosztów wspólnych wydatków, tak jak n. p. Kroacya, prowincya autonomiczna, płaci do skarbu węgierskiego część podatków, wybieranych przez własnych urzędników.

Jeżeli się pozostawi Turcyi zwierzchnictwo polityczne w granicach, jakie właśnie nakreśliliśmy, trzeba będzie rozwinąć i surowo przeprowadzić zasadę, w której traktat paryski wypowiedział zdanie, że sprawy Wschodu są sprawami wspólnemi Europy. Turcyi nie można już pozostawić samej sobie, pozostawiając jej rzekomą niezależność. Turcya potrzebuje opieki europejskiej, ciągłej kontroli, pewnego rodzaju rady czuwającej nad jej czynnościami. Konferencya konstantynopolitańska powinna się zamienić w nieustającą; sułtan zamiast być wasalem samej Rossyi, powinien przejść pod protektorat wszystkich mocarstw. Porta miałaby tylko że tak powiemy, *dominium utile*, któreby była obowiązana wykonywać pod kontrolą Europy. Rząd ottomański byłby dzierzycielem *(détenteur)* i wykonawcą terytoryalnych, politycznych i militarnych praw, wykonawcą, któryby spełniał swój obowiązek pod stałą dyrekcyą mocarstw. Koniecznem następstwem takiego rozwiązania iście europejskiego kwestyi wschodniej byłoby zupełne wymazanie klauzuli traktatu sanstefańskiego o ewakuacyi i zburzeniu fortec tureckich w Bułgaryi. Absulutnie niezbędną jest rzeczą, aby Turcy zatrzymali czworobok forteczny i Widdyń i aby wolno im było trzymać załogi na oznaczonych punktach we wszystkich prowincyach administracyjnie autonomicznych. Prawo to wypływa z władzy militarnej i dyplomatycznej, którąbyśmy chcieli jej zostawić. Zajmowaliby oni fortece nad Dunajem w interesie i w imieniu Europy, jak Prusacy i Austryacy zajmowali niegdyś Luksemburg, Moguncyę i inne w imieniu i w interesie rzeszy niemieckiej. Zarządzenie takie jest tak naturalnem, że p. Bismarck uważał je za zapewnione w mowie swej z 19 lutego. Tymczasem ów warunek pokojowy, na którym on opierał swoje zapewnienie, znikł z traktatu sanstefańskiego. Mniemamy że nawet lord Derby w kwestyi fortec nie byłby ustąpił ani na włos. Jest to w rzeczy samej węzeł problematu wschodniego i doprawdy nie możemy pojąć, dlaczego półurzędowe dzienniki wiedeńskie tak mało wagi zdają się przywiązywać do tego. Jeśli Turcy utracą fortece lub jeśli fortece zostaną zdemolowane, to Rossyanie będą mogli wchodzić do Turcyi jak do oberzy i gospodarować tam według upodobania. Nie chcemy dziś mówić o kwestyi besarabskiej. Samo się rozumie, że Europa nie może na to pozwolić, aby Rossya usadowiła się nad Dunajem.

Czy należy jednak pozbawić Rossyę wszystkich owoców odniesionych zwycięstw? Nie jesteśmy tego zdania. Rossya, rozpoczynając wojnę, oświadczyła, że nie pragnie żadnej zdobyczy; nie żądamy, aby ją trzymano za słowo i jesteśmy zdania, że nagrodę dość sowitą należałoby jej dać w Azyi. A w Europie czy nie powinna zadowolnić się sławą, że oswobodziła chrześcijan, że uzyskała wreszcie dla nich tę administracyjną autonomię, która jest pierwszą rękojmią wolności? Czy nie powinna zadowolnić się tym wielkim sukcesem, zamiast odważać się na przedsięwzięcie, które według własnych słów księcia Gorczakowa „mogłoby wstrząsnąć Wschodem i Europą.“

(Zmiana gabinetu tureckiego.)

Korespondent *Polit. Corresp.* pisze z Stambułu 19 b. m: „Wypadkiem dnia jest upadek Achmeta Vewfika baszy i gabinetu, któremu przewodniczył. Chociaż w chwili powołania do steru, przepowiadano Vewfikowi co najwięcej 14 dniowy pobyt w ministerstwie, a to z powodu jego dziwacznego charakteru, który pozwalał przewidywać ciągłe kolizye z sułtanem, mimo to urzędował on przeszło dwa miesiące. To aż nadto długie urzędowanie zawdzięcza Achmet Vewfik basza Layardowi, swojemu osobistemu przyjacielowi, tudzież stanowczemu przechyleniu się na stronę Anglii. Ale z drugiej strony przyjaźń ta stała się powodem jego upadku. Rossyanie wiedzieli bardzo dobrze, że tylko Achmet Vewfik przeszkodzi im zająć Bujukdere, wiedzieli także, że jest zdecydowany nawet siłą zbrojną odeprzeć ich w razie, gdyby chcieli wkroczyć do Stambułu. Wiadomo im było, że Achmet Vewfik wspólnie z Layardem spowodował roboty fortyfikacyjne, prowadzone potajemnie wzdłuż Bosforu i w Makrikeui. Ostatnie odwiedziny w. księcia Mikołaja u sułtana miały na celu położyć raz tamę temu stanowi rzeczy przez usunięcie Achmeta Vewfika od steru jako człowieka niebezpiecznego dla Rossyan. Sułtan Abduł Hamid był do tego stopnia uległym, że usłuchał rady swoich pogromców, którzy starali mu się dowieść, że Rossya podtrzyma jego tron i pozwoli mu wegetować w Stambule podczas gdy Anglia nie uczyni tego. Poświęcono więc Achmeta Vewfika baszę i powołano do steru russofilskie ministerstwo, którego prezydentem został mianowany Sadyk basza, notoryczny przyjaciel i faworyt bawiącego jeszcze na wygnaniu Mahmuda Nedima baszy, zwanego tu Machmudowem. (Według innych źródeł, Sadyk basza chociaż nie jest przyjacielem Anglików, nie jest jednak bynajmniej zwolennikiem Rossyan; *Red*). Sadyk basza pochodzi ze Smyrny, jeździł kilka razy na Zachód w missyach finansowych, był następnie ministrem skarbu, w r. 1875 ambasadorem w Paryżu a nareszcie gubernatorem wilajetu naddunajskiego. W charakterze ministra skarbu miał sposobność uporządkować należycie swój majątek położony pod Smyrną a składający się z bardzo rozległych plantacyj oliwnych. Chociaż Sadyk basza nie miał dotychczas żadnych stosunków z Rossyanami, mimo to żywią niektórzy przekonanie, że jako szczery przyjaciel Machmudowa, tudzież jako człowiek niezbyt silnego charakteru, będzie dość przystępny wpływom rossyjskim. Sawfet basza pozostał w nowym gabinecie jako minister spraw zagranicznych. Nie zgotuje on Rossyanom żadnej trudności, jest bowiem jednym z pełnomocników tureckich podpisanych na traktacie sanstefanskim. Niedawno wystosował on okólnik do tureckich reprezentantów za granicą, w którym zapowiada lojalne i ścisłe przeprowadzenie traktatu sanstefańskiego. Sawfet nie będzie kokietował z Anglią a ponieważ nie jest także stanowczym zwolennikiem sojuszu z Rossyą, należy spodziewać się że na wypadek wojny między Rossyą a Anglią, doradzać będzie sułtanowi zachowanie ścisłej neutralności. Co do prezydenta rady stanu, wybór jest jeszcze niepewny i chwieje się między Hamdi baszą, ostatnim Wielkim Wezyrem a Alim baszą, niegdyś tureckim ambasadorem w Paryżu i ostatnim gubernatorem tureckim w Adryanopolu. Reuf basza złoży tekę ministra wojny w ręce Izzeta baszy i zostanie prawdopodobnie pierwszym pokojowcem sułtana. Said basza, dotychczasowy minister marynarki, został również usunięty przez Rossyan z powodu swych sympatyj dla Anglii i oddał swą tekę wiceadmirałowi Ibrahimowi baszy, który podczas pierwszego kandyockiego powstania był komendantem tureckiej eskadry wojennej i dawał się długo wodzić za nos greckim okrętom *Arkadion* i *Panhellenion*. Ministrem oświaty został uczeny Arab, Munif Effendi, człowiek zupełnie indyferentny pod względem politycznym, który jednakowoż jako człowiek honorowy nieskazitelnego charakteru jest powszechnie poważany. Jednem słowem odnieśli Rossyanie znakomity sukces przez usunięcie Achmeta Vewfika baszy, Saida baszy tudzież przez powołanie do steru nowego gabinetu i przez mianowanie Mollah'a Effendiego „stróżem koranu“, którą to godność piastował już Mollah pod Mahmudowem. W nowym gabinecie jest dość zwolenników Mahmudowa a charakterystycznem jest to, że w dniu, w którym zainstalował się nowy gabinet, sułtan w drodze telegraficznej dowiadywał się powodzenie Mahmudowa internowanego w Czesme i przysłał mu pozdrowienie cesarskie. Z ostatniego faktu wnoszą niektórzy, że w krótkim czasie Mahmudów obejmie napowrót ster rządu ku największej radości swoich rossyjskich przyjaciół i protektorów. W tej chwili pracują jeszcze Rossyanie nad usunięciem jednej niemiłej im osobistości ze Stambułu, t. j. bohatera z pod Plewny, Osmana baszy. Zdaje się że dopną swego celu, albowiem obiegają już pogłoski że sułtan zamierza mianować Osmana baszę gubernatorem w Bagdadzie. Usiłowania rossyjskie dążące do usunięcia Osmana popiera ta okoliczność, że sam sułtan zazdrości Osmanowi wielkiej popularności, jakiej bohater ten zażywa w Stambule. Zmiana gabinetu tureckiego nie zadziwiła nikogo, chyba może Layarda, który w tym czasie wyjechał był do Ismidu w celu zwiedzenia floty angielskiej. Sułtan był do tego stopnia grzecznym, że z wiadomił Layarda o dokonanej zmianie gabinetu, z tym dodatkiem, że ta zmiana nie ma nieprzyjaznego znaczenia dla Anglii. Wątpić jednak należy, czy Layard da wiarę temu zapewnieniu.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że angielsy inżynierowie podjęli na nowo roboty około trasowania linii kolejowej między Ismidem a Czarnem morzem. Toż samo sondują angielscy inżynierowie koryto rzeki Zakaria w miejscu, w którem wpływa do morza Czarnego. Zamierzają oni tę rzekę, przez jezioro Sabudża, w pobliżu zatoki ismidzkiej, połączyć z morzem Marmara. Rossyanie zawarli znowu ugodę z dyrektorem dróg żelaznych w Rumelii, Kuhlmannem, o oddanie im do dyspozycyi 42 pociągów kolejowych w celu transportu wojsk z Adryanopola do San Stefano. Anglicy zakładają telegraf podziemny do Stambułu, a to w tym celu, ażeby na wypadek zajęcia Stambułu przez wojska rossyjskie mieć swobodną komunikacyę telegraficzną stolicy tureckiej z Londynem. Zakładanie tego telegrafu podziemnego odbywa się oczywiście w największej tajemnicy“.

(Powstanie w Rumelii.)

O powstaniu Mahometan w Rumelii otrzymały *Times* z Pery 23 b. m. następujące wiadomości: „W poprzednich moich listach zrobiłem uwagę, że traktat sanstefański nie jest właściwym środkiem do pacyfikacyi Bułgaryi. Nadzwyczajnie szybki rozwój powstania mahometańskiego w górach Rhodope potwierdza najzupełniej powyższe zapatrywanie. Powstanie, którego główną siedzibą są górzyste okolice pod Sultanperi, na zachód od Demotyki, rozciąga się w kierunku północnym aż do doliny Kriszna między Filipopolem a Tatar-Bazardżykiem, na południe aż do Ghiurmursiny, gdzie podnieśli rokosz Pomacy w górach Siczanik, a w kierunku wschodnim sięga powstanie aż do Czirmenu. Pierwsza utarczka między kozakami a muzułmanami miała miejsce 14 b. m. w pobliżu Selbukrum, powyżej Czirmenu, i odtąd ponawiały się tam ciągle walki. Powstańcy, którzy zabrali 4 działa Kruppa, pozostawione podczas odwrotu armii Sulejmana, używają tych armat z wielkiem powodzeniem. Pod Czirmen skoncentrowali Rossyanie 12.000 żołnierzy, a mianowicie 8.000 z Filipopola, a 4.000 z Adryanopola. Codziennie można słyszeć w tych okolicach huk dział i łoskot strzałów karabinowych. Zebranie się licznych oddziałów powstańczych niedaleko Demirler-Dżiumaty, na dwie godziny odległości od Ortakeni, zmusiła Rossyan do natychmiastowego wysłania 500 żołnierzy z Adryanopola, 4.000 z Mustafy baszy i dwóch batalionów z Demotyki. W obwodzie Sultanperi wre walka na dobre. Jest tam skoncentrowanych 12.000 Rossyan z Demotyki. Dnia 18 b. m. stoczono tam krwawą walkę; z obu stron było wiele rannych i zabitych. Rossyanie stracili około 500 żołnierzy. Padło tam 8 rossyjskich oficerów. Żadna ze stron walczących nie odniosła dotychczas stanowczej przewagi, ale dowódzca rossyjski zażądał posiłków; wysłano mu 19 b. m. 2000 piechoty i 3 sotnie kozaków. Powstańcy zatrudnili więc około 30.000 żołnierzy rossyjskich, na przestrzeni blisko 10.000 ang. mil kwadratowych. W skutek wysłania wojsk rossyjskich przeciw powstańcom, zmniejszyły się znacznie załogi w Filipopolu i Adryanopolu. Powodem powstania są nieznośne rządy rossyjsko-bułgarskie, a zostało ono przyspieszone przez to, iż Bułgary spalili i splądrowali dwie wsie tureckie: Czerlenkaragacz i Bildirkeni niedaleko Czirmen i uprowadzili ze sobą dwie mężatki i jedną dziewczynę. Bułgar, który porwał dziewczynę chciał ją odprzedać ojcu za 4000 piastrów, ale ojciec mając przy sobie nabity pistolet, zastrzelił gwałciciela To było hasłem do ogólnego powstania. Gdy Rossyanie wezwali powstańców pod Sultanperi do złożenia broni, odwołując się na to, że Rossya zawarła już pokój z Turcyą, odpowiedzieli powstańcy: „My nie walczymy w obronie sułtana, lecz w obronie naszego życia i czci.“

Specyalny korespondent biura Reutera telegrafuje 23 b. m. z Stambułu: W. książę Mikołaj zaproponował tureckiemu ministerstwu wojny wysłanie na widownię walki mięszanej komissyi złożonej z rossyjskich i tureckich oficerów. Seraskierat przystał na tę propozycyę. Według urzędowych sprawozdań nie wie właściwie Porta, kto należy do tego powstania, domyśla się tylko, że trzy bataliony byłej załogi niżskiej, przyłączywszy się do rozbitków armii Sulejmana baszy, dostały się w góry, poczem uzupełniły swe szeregi mieszkańcami wsi okolicznych i rozpoczęły walkę na własną rękę. Widownią zaciętych walk jest obszar między doliną Marycy a San Stefano. Inne powstanie muzułmanów wybuchło w Macedonii; stłumienie tego powstania poruczono komendantowi z Monastyru. Rossyanie nie przywiązują wielkiej wagi do tych rozruchów, ale mimo to ściągają wojska z Filipopola i Tatar-Bazardżyku. Komendantom wojsk rossyjskich polecono uderzać na powstańców tylko w razie zaczepki z ich strony.“

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 150 zł. zapomogi gminie Zadubrowce w powiecie śniatyńskim, na wybudowanie cerkwi, i 100 zł. gminie Witków, w powiecie Kamioneckim, na odrestaurowanie rz. kat. kościoła.

— **W pułkach galicyjskich** mianowani dalej: majorami przy piechocie kapitanowie I klasy Emanuel Ullmann, Józef Bob, Edmund Würl, Emanuel Pstross i Józef Hauska; przy konnicy rotmistrze I klasy Alfred Reiss, Egmont hr. Lippe Weissenfeld, Juliusz Damm, Alojzy br. Paar i Karol br. Mertens; przy artyleryi Karol Lippert i Gustaw Köchel: przy inżynieryi Antoni Schüssl przydzielony do dyrekcyi inżynierii w Krakowie; przy pociągach wojskowych Robert Nosek, wreszcie komendant domu inwalidów we Lwowie Jan Łęczyński.

Kapitanami I klasy mianowani: przydzieleni do sztabu generalnego: kapitan II klasy Adolf Heimroth i porucznik Maurycy Perl; dalej przy piechocie czynnej kapitanowie II klasy Stefan Schrofft, Karol Hartleitner, Otto Krulich, Adolf Krug, Jan Wawrausch, Jan Szaflarski, Jan Galli, Władysław Kasznica, Juliusz Podoski, Franciszek Bogdani, Józef Biernatek, Antoni Harasiewicz, Klemens Czernowicz Ilnicki, Józef Krzyżewski, Gustaw Bechtinger, Maurycy Heinz, Antoni Serwatky, Adolf Slameczka, Karol Gotthard, Wiktor Pellizaro i Ferdynand Martinelli; kapitanami II klasy zaś mianowani porucznicy piechoty: Edward Siebert, Ferdynand Berger, Karol Schumak, Alojzy Malicki, Antoni Pałkowski, Welizar Derndarski, Jerzy Miklicz, Michał Serdicz, Albin Wilski, Piotr Hirian, Erwin Meier, Rudolf Saar, Ferdynand Hilbert, Gustaw Scheiber, Teofil Urycki, Józef Szalay, Alfred Żiwsa, Józef Stoliczka, Andrzej Schmidt, Bernard Felix, Franciszek Strial i Michał Deinl.

Porucznikami mianowani podporucznicy: Franciszek Wassich, Eugeniusz Korwin, Karol Schmid, Leopold Cymbulski, Jan Matura, Franciszek Orlita, Emil Kotula, Adolf Rudkowski, Augustyn Rössner, Karol Szabiński, Jerzy Wieńkowski, Teofil Tylkowski, Franciszek Rizy, Henryk Hubl, Paweł Lippa, Franciszek Trojan, Juliusz Kreiss, Stanisław Chochulski, Gustaw Hopp, Juliusz Keltscha, Józef Wawreczka, Jan Wenzel, Edward Weitenweber, Ludwik Strański, Wilhelm Ettmayer Adelsburg, Antoni Dobrucki i Tomasz Otawa.

* **Rzadki wypadek** zdarzył się zeszłego piątku w kamienicy pod l. 53 na Nowym świecie. Synek konduktora kolejowego p. Alfreda Towarnickiego, liczący półczwarta roku,

spadł z okna pierwszego piętra na chodnik i tak szczęśliwie, że nie uszkodził się wcale i podniesiono dziecię zupełnie zdrowe. Chłopczyk spadając uderzył o plecy przechodzącego koło kamienicy mężczyzny a spadłszy na ziemię bardzo lekko uderzył się tylko w głowę.

— **Nagłą śmiercią** umarł w tych dniach w przejeździe przez Wiedeń generał-gubernator Wilna, Kowna i Grodna, Henryk Slizien.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lucernie dyrektor budowy drogi żelaznej przez górę św. Gotarda, Weber; w Halli znany z licznych dzieł historycznych i pism polemicznych jako wielki nieprzyjaciel hegemonii pruskiej w Niemczech, profesor wszechnicy tamtejszej Henryk Leo, przeżywszy lat 79; w Londynie pułkownik John Stanley, adjutant byłego wicekróla Indyj lorda Canninga.

— **Okropnej sceny** widownią był w tych dniach zakład obłąkanych w Peszcie. W zakładzie tym od lat dziesięciu blizko znajduje się na kuracyi gospodarz wiejski Franciszek Jozan, cierpiący na obłąkanie łagodne, idyotyzm raczej niż szał. Nikogo on nie zaniepokoił nigdy i chętnie spełniał powierzone mu drobne posługi domowe w zakładzie. We czwartek popołudniu zatrudniony był Jozan w kuchni czyszczeniem talerzy, gdy wszedł tam inny obłąkany, nazwiskiem Glucsak i schylił się do palowiska, ażeby dobyć stamtąd węgla do fajki. Nagle zawołał na niego Jozan: „Dlaczego ty hańbisz swego syna?“ i w tejże chwili schylonemu nad ogniem zadał szczotką w głowę cios tak potężny, że Glucsak upadł i po chwili życie zakończył. Nieszczęśliwy od lat kilku znajdował się już w zakładze i był zaliczany także do spokojnych waryatów. Był on jako inżynier jednym z kierowników budowy tunelu w Peszcie. Sekcya zwłok jego wykazała niezwyczajne rezultaty. Glucsak, jak sprawdzili lekarze, miał bardzo cienką czaszkę, nie grubszą prawie od papieru do pakowania. Tym tylko sposobem da się to wytłumaczyć, że zginął od uderzenia kawałkiem drzewa, cienka kość bowiem popękała na kawałki. Obłąkany morderca badany przez lekarzy, nie umiał dać należytego wyjaśnienia co do pobudki swego czynu, natomiast zapewniał, że Glucsak nie umarł wcale, że udaje tylko zabitego, że nawet po dwakroć był u niego w nocy!

— **O dwóch strasznych** pożarach, w których niestety wiele ludzi także utraciło życie, donoszą ostatnie dzienniki. Dnia 24 b. m. w miejscowości Zdiarze na Morawie ogień zniszczył 53 gospodarstw, przy czem zginęło w płomieniach dziewięć osób, przeszło 60 sztuk bydła, wiele nierogacizny, drobiu, oraz innych zwierząt domowych. Ogień wybuchł w samo południe, lecz przy panującym wichrze ratunek był prawie niemożliwy. Pomiędzy ofiarami znajdowało się sześć kobiet i troje dzieci. — W nocy zaś na 24 b. m. we wsi Unter-Neudorf, w Dolnej Austryi, podczas gwałtownego pożaru trzy osoby utraciły życie w płomieniach a kilka doznało bardzo ciężkich uszkodzeń.

— **W tajemniczym wypadku** zarządziła śledztwo policya genewska. Przed kilkoma dniami aresztowano w Genewie elegancko ubranego jegomości, wydającego się za Anglika, który chciał zbyć podrabiany przekaz na Liwerpol. Jegomość ten osadzony został w więzieniu śledczem i po kilkodniowym pobycie tam znikł w nocy bez śladu wraz z dozorcą więzienia, przy pomocy którego jedynie mógł plan swój wykonać. Sprawdzono już, że przekupiony dozorca obchodząc około godziny 3 rano cele więzienne wypuścił mniemanego Anglika, następnie wspólnie z nim wyłamał drzwi do szafy, w której przechowywano odebrane więźniom papiery i pieniądze, i zabrawszy tylko 50 franków ztamtąd, wyszli obaj bez przeszkody na podwórko więzienne, za pomocą drabinki przeskoczyli przez mur obwodowy i dostali się na bulwar, gdzie już na nich czekał powóz parokonny, który w kierunku Annecy przewiózł ich przez granicę Kantonu genewskiego, tak jednak, że już w Annecy zbiegowie potrafili zatrzeć wszelkie ślady dalszej ucieczki.

— **W dzień otwarcia wystawy** powszechnej, pojutrze, będzie Paryż wieczorem illuminowany. W dzień ten nie odbędzie się posiedzenie parlamentu francuskiego i szkoły będą pozamykane w Paryżu. Książe Walii oczekiwany tam był w piątek.

— **Lody Newy** pod Petersburgiem, dopiero w ostatniah dniach puściły, a jezioro Ładoga jest jeszcze krą pokryte. Parowiec *Admirał*, który się puścił d. 21 b. m. z Petersburga do Kronstadtu, w kilka godzin powrócił, nie mogąc się przebić przez zatory lodowe w zatoce.

— **O wielkiej kradzieży** brylantów donoszą znowu dzienniki angielskie. Dnia 23 b. m. z mieszkania hrabiego Samary w Steines, w Anglii, skradli niewyśledzeni złoczyńcy różne klejnoty wartości 60.000 złr. W ogólności od lat kilku rzezimieszki angielscy uwzięli się głównie na brylanty lordów, które kradną albo z torebek pań lordowych w podróży, lub też z mieszkania w czasie, kiedy państwo „są u stołu.“

— **Kordyalny uścisk.** W jednym z miast niemieckich dawał był przed miesiącem koncert wiolonczelista Diem. Po koncercie udał się do kawiarni, gdzie między innymi profesor gimnazyalny M., znany z prawdziwie herkulicznej siły, gratulował mu powodzenia, przyczem zwyczajem swym ścisnął nieszczęśliwego wirtuoza za rękę tak, iż tenże parę tygodni potem nie mógł nią władać. Kordyalny ten uścisk będzie wkrótce przedmiotem rozprawy sądowej, ponieważ Diem wniósł przeciwko profesorowi M. skargę o odszkodowanie utraconego skutkiem bezwładności ręki czasu, w kwocie 500 mark.

GŁOSY PUBLICZNE.

Panna Felicya Switalska ofiarowała kwotę 50 zł. w. a., jako część dochodu z koncertu urządzonego na cele dobroczynne dnia 24 kwietnia 1878 na rzecz ochronek chrześciańskich.

Za ten dar szczodry składa Prezydent miasta jako dyrektor ochronek chrześciańskich uprzejme podziękowanie.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Sprawa towarzystwa „Siły“ w Wiedniu).

= **Wiedeń,** 27 kwietnia. (Koresp. *Gaz. Lw*). Po przeprowadzonej wczoraj już rozprawie dziś zapadł wyrok Trybunału państwa, rozstrzygający sprawę zniesionego przez namiestnictwo dolno-rakuskie stowarzyszenia rzemieślników polskich w Wiedniu pod nazwą *Siła*. Rozporządzenie namiestnictwa z dnia 16 sierpnia r. z. oparło się na politycznym charakterze zebrania *Siły*, odbytego dnia 5 sierpnia r. z. na uczczenie bawiącego tu wówczas hr. Wł. Platera z Rapperswylu. Przeciw rozporządzeniu temu odwołano się wprawdzie do ministerstwa spraw wewnętrznych, które jednak rozporządzeniem z dnia 16 lutego r. b. zatwierdziło orzeczenie namiestnictwa. Chwycono się tedy ostatniego sposobu, wnosząc do Trybunału państwa użalenie przeciw rzeczonym rozporządzeniom, prosząc, aby Trybunał orzekł, że rozporządzeniami temi naruszono ustawę o stowarzyszeniach.

Sprawy towarzystwa bronił adwokat tutejszy, poseł dr. Ludwik Wolski, usiłując dowieść nasamprzód, że zebranie z dnia 5 sierpnia nie było wcale zebraniem *Siły*, gdyż odbyło się nie w lokalu towarzystwa, i członkowie jego stanowili zaledwie piątą część zebranych, a nadto na zebraniu tem z okoliczności pewnego postanowienia wyraźnie stwierdzono, że *Siła* jako towarzystwo nie jest na niem reprezentowana. Chodziło mianowicie o założenie nowego towarzystwa pod nazwą *Jedność* i postanowiono zawezwać *Siłę*, aby do komitetu urządzającego wysłała od siebie także dwu członków. Dalej wywodził dr. Wolski, ze zebranie to, choćby było zebraniem *Siły*, nie miało jednak charakteru politycznego. Wywodom radcy ministeryalnego Rotkiego, który poufnemi relacyami policyi i artykułami dzienników tutejszych dowodził politycznego charakteru zebrania, odmawiał dr. Wolski wszelkiej mocy dowodu.

W ogłoszonym dziś wyroku orzeka Trybunał państwa, że rozporządzenia namiestnictwa i ministerstwa nie naruszają ustawy o stowarzyszeniach. Trybunał uznaje, że zebranie z dnia 5 sierpnia r. z. było rzeczywiście zebraniem *Siły*, zaproszenia bowiem były podpisane przez prezesa i sekretarza towarzystwa tego; a zebranie to było polityczne, albowiem zaproszono na nie samych tylko Polaków, a dalej urządzone było na cześć hr. Wł. Platera, który jest założycielem narodowego muzeum w Rapperswylu, i trudni się bardzo wiele polityką, a nakoniec były na zebraniu mowy polityczne; pierwszą miał pewien członek towarzystwa, drugą p. hr. Plater o odrodzeniu Polski jako konieczności dla Europy, za którą to mowę uwieńczono go laurem, trzecią zaś członek towarzystwa Gołemberski przeciw doniesieniom dziennikarskim, wedle której wielu Polaków rzuciłoby się w ramiona Rossyi, gdyby im zwrócone skonfiskowane dobra.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 13 do 20 kwietnia) był w ogóle znacznie mniejszy, tak w transporcie zboża, jakoteż węgli i bydła. W handlu z powodu wielkanocnych świąt nie było ruchu. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·25 zł. do 11·25 zł., żyta 6.25 zł. do 7·25 zł., jęczmienia 5·50 zł. do 7 zł., owsa 5·50 do 6 zł., kukurudzy 6 zł. do 7·50 zł., prosa 6·25 zł, do 6·50 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 10 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 7 zł., fasoli 9 zł. do 9·50 zł., wyki 4·50 do 5 zł., koniczyny 32 zł. do 45 zł., anyżu płaskiego 38 zł. do 40 zł., kminku 40 zł. do 48 zł., rzepaku zimowego 14·25 zł. do 16·25 zł., rzepaku letniego 13·50 zł. do 14 zł., rzepiku zimowego 14 zł. do 14·25 zł., rzepiku letniego 13 zł., do 13·25 zł., lnianki 10·50 zł. do 12·25 zł., nasienia lnianego 11·50 zł. do 13·50 zł., nasienia konopnego 12 zł. do 14 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 29·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 16,641.300 kilogramów i 4.710 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 6,200.900, mąki i wyrobów mącznych około 569.700, nasion olejnych około 983.400, drzewa budulcowego i opałowego około 221.500, nafty i wosku ziemnego około 26.200, spirytusu około 40.000, jaj około 490.700, węgli kamiennych około 420.100 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 835 sztuk wołów, 3.853 sztuk nierogacizny i 22 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,066.400 kilogramów i 1.661 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,701.800 kilogramów i 200 sztuk wołów, 1.461 sztuk nierogacizny, zaś na ruch ku Wschodowi 1,364.600 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1.320.000 mąki i wyrobów mącznych 88.000, spirytusu 67.700, produktów zwierzęcych 53.500, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,223.000, węgli kamiennych 319.000 kamieni 4.000 i wapna 29.000 kilo ramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło.— Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,253.383 kilogramów i 445 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 11.330, drzewa budulcowego i opałowego 588 760, spirytusu 5.730, jaj 1.624, szmat 14.600, kamieni 30.000, wapna 6.700, soli 17.258, mięsa 2.060 i wina 50 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 152 sztuk wołów, 237 sztuk nierogacizny, 3 sztuki koni i 53 sztuk cieląt.

OSTATNIA POCZTA

Czego nie mogło przywieść do skutku podjęte z taką ostentacyą pośrednictwo niemieckie, tego dokazała Turcya. Jeżeli wierzyć można doniesieniu korespondenta *Neue freie Presse* z 27 b. m. powiodło się Porcie doprowadzić do skutku rozejm przedwojenny między Anglią a Rossyą, według którego armia rossyjska cofnie się z pod Stambułu do Adryanopola za równoczesnem ustąpieniem floty angielskiej z zatoki Ismidzkiej do Gallipoli. Kompromis taki byłby wielkiem ze strony Rossyi ustępstwem. Jakkolwiek Gallipoli oddalone jest około 30 mil od Stambułu, to flota angielska potrzebowałaby zaledwie 12 godzin, aby napowrót zająć pozycyę u Złotego Rogu, podczas gdy armia rossyjska z Adryanopola, także tylko 30 mil od stolicy oddalonego, potrzebowałaby co najmniej 6 dni, aby obsadzić ponownie dzisiejsze swoje pozycye między San Stefano a Derkos.

O stanie rokowań dyplomatycznych w sprawie kongresu nie mamy dzisiaj nic nowego do zapisania oprócz chyba komunikatu *Timesa*, według którego Anglii nie chodzi bynajmniej o formalność lecz o to, aby Rossya w jakibądź sposób uznała wyraźnie supremacyę europejską w kwestyi wschodniej. O odpowiedzi angielskiej na znaną propozycyę gabinetu włoskiego nic nie słychać, a jeszcze mniej o pośrednictwie niemieckiem. Wobec tego nie trudno dać wiarę, zapewnieniom półurzędowych korespondentów, że słabość księcia Bismarcka, jakkolwiek nie wzbudza żadnych obaw, przeciągnie się jednak 3—4 tygodni.

Podany przez *Journal des Débats* projekt rozwiązania kwestyi wschodniej, który czytelnicy znajdą na właściwem miejscu, wywołał odpowiedź ze strony organu ks. Gorczakowa, co dowodzi, że w Petersburgu uważają go za coś więcej niż zwykły *leader* dziennikarski. *Journal de St. Petersbourg* ostro krytykuje ten projekt wyrażając domysł, że plan zorganizowania półwyspu bałkańskiego na wzór Libanu musiała podsunąć Porta. Organ rossyjski przypomina, że nawet sam lord Salisbury uznał niewczesność kombinacyj, poruszonych na konferencyi stambulskiej i zaproponował konieczną potrzebę radykalnych zmian. Projekt *Journal des Débats* jest jeszcze ciaśniejszy od noty hr. Andrassego. Co do fortec naddunajskich przypisywane lordowi Derbyemu zapatrywanie nie zostało poparte żadnym dokumentem; nawet okólnik lorda Salisburyego nie wspomina o tem. Porównanie z Moguncyą nie jest trafne, forteca ta bowiem obsadzoną była mieszaną załogą, reprezentującą związek Niemiecki. Projekt *Journal des Débats* nie powinienby przeto stać się przedmiotem dyskussyi. Także organ Waddingtona *Temps* znajduje, że projekt, o którym mowa, nie jest dość radykalnym i nie uwzględnia dostatecznie zwycięstw rossyjskich i interesów Austryi.

Na pierwszą niesprawdzoną jeszcze wiadomość o postanowieniu rządu angielskiego wysłania floty pancernej na morze Bałtyckie, *Nordd. Allg. Ztg.* odzywa się w tonie dość rozdrażnionym: „Anglia może posiadać środki, które pozwalają jej oprócz silnych eskadr na morzach Marmara i Śródziemnem tudzież pojedyńczych okrętów rozprószonych po wszystkich częściach świata wysłać także mniej lub więcej pokaźną eskadrę na morze Bałtyckie. Nie chcemy dzisiaj mówić o tem, że flotylla ta nie miałaby na morzu Bałtyckiem żadnej podstawy operacyjnej i że w najlepszym razie mogłaby zbierać wawrzyny tylko w niebardzo zaszczytnej blokadzie portów rossyjskich. Nie możemy jednak powstrzymać uwagi, że wysłanie floty angielskiej na morze Bałtyckie, gdzie wiele neutralnych dotąd interesów mogłoby być narażonych, byłoby zdolne dzisiejszą sytuacyę uczynić nierównie więcej zawikłaną“.

Temi dniami doniósł telegram o osobliwszym zamiarze w. księcia Mikołaja wysłania w dniu Zmartwychstania Pańskiego *v. st.* pewnej liczby żołnierzy rossyjskich na nabożeństwo do cerkwi greckich w Konstantynopolu. *Byzantis*, organ patryarchy ekumenicznego zaprzeczyła tej wiadomości a korespondent *Timesa* z Pery dodaje z swej strony, że prawdopodobnie sam patryarcha spowodował cofnięcie tego postanowienia a to dla tego, ponieważ wśród obecnych stosunków kościelnych i politycznych nagromadzenie większej liczby żołnierzy w cerkwiach konstantynopolskich nie wydawało mu się pożądanem. *Times*, podzielając w zupełności te skrupuły patryarchy, mowią: „Wysłuchać mszy w Konstantynopolu, prawie to samo, co wysłuchać mszy w bazylice św. Zofii. Ale wobec fanatyzmu pospólstwa mahometańskiego próba taka mogłaby mieć fatalne następstwa, mogłoby przyjść do zaburzeń, a wtedy Rossyanie popadliby w podejrzenie, że w celach łatwych do zrozumienia wywołali rozmyślnie rozruchy“. Może też i obecność kilku pancerników angielskich u ujścia Złotego Rogu przyczyniła się do cofnięcia niewczesnej zachcianki. Pancerniki te mogły były powitać *Te Deum* rossyjskie salwą, która przy obecnem wzburzeniu umysłów mogła była łatwo dać hasło do wojny. Tuż pod Konstantynopolem stoją w tej chwili następujące statki wojenne angielskie: pancerna korweta śrubowa „Ruby“ z 14 ciężkiemi działami, łódź śrubowa kanonierska pierwszej klasy „Torch“ z 3—64 funtowemi działami, statek awizowy „Flamingo“ z 3 siedmiofuntówkami. Oprócz tego wpłynęły w ostatnich dniach z Czarnego morza do Bosforu łodzie kanonierskie „Rapid“ i „Cocatrice“ i ustawiły się pierwsza pod pałacem letnim ambasady angielskiej w Terapii, druga na wybrzeżu azyatyckiem koło największej bateryi bosforskiej „Magyar Tabia“.

Powstanie mahometan w Rumelii może się już wykazać kilkoma wcale pokaźnemi rezultatami. „Pędząc przed sobą Bułgarów“ zbliżyli się powstańcy do Filipopola i napadli z nienacka na obóz rossyjski pod tem miastem, zabrali w niewolę 1.000 żołnierzy, zdobyli 4 działa i dużo innej broni. W Adryanopolu panuje trwoga między Rossyanami, kilku żołnierzy rossyjskich padło od nieznajomej ręki. Oddział czerkieskich powstańców pod dowództwem Saliha Agi zburzył kolej adryanopolską o 3 mile na zachód Hermanli. Wobec tych sukcesów łatwo pojąć zły humor w. ks. Mikołaja, który temi dniami przy pewnej sposobności nazwał oddziały powstańcze: „bandami rozbójników“. Ależ kto słyszał kiedy, aby bandy zbójców zabierały w niewolę po 1.000 regularnych żołnierzy? Komiczniejszym jeszcze jest gniew Rossyan na Portę i wezwanie wystosewane do niej, aby w pewnym oznaczonym terminie stłumiła powstanie pod własną odpowiedzialnością. Wszakże powstanie wybuchło, jak to sprawdzono, na terytoryum Nowej Bułgaryi, skądże więc dzika pretensya, aby Porta przywracała spokojność na obcem sobie terytoryum? Rossyanie stracili jednak głowę, co poznać można z tego, że wezwali szeika-ul-Islam, aby w imię Ałłaha wpływał uśmierzająco na muzułmanów.

Politische Correspondenz donosi z San Stefano 18 b. m.: „Z najlepszego źródła dowiaduję się, że w. książę Mikołaj poczynił już wszelkie przygotowania, aby na pierwsze hasło obsadzić natychmiast Konstantynopol i Bujukdere. Wczoraj wysłano do Rodosto jedną dywizyę piechoty, 3 pułki kawaleryi i 48 dział dla wzmocnienia stojącej tam re-

zerwy, której zadaniem jest popierać armię w Kadikeni, operującej przeciw Gallipoli. W razie okupacyi stolicy obsadzą Rossyanie przedewszystkiem arsenał w Tophane, aby opanować znajdujące się tam 152 dział pozycyjnych Kruppa i inny materyał wojenny. Tureckie działa pozycyjne byłyby bardzo pożądane Rossyanom, albowiem zbywa im na nich bardzo, a brakowi temu zaradzić ma dopiero oczekiwany transport z Odessy. Także torpedy nadejdą przy tej sposobności do San Stefano. Słychać, że w. książę Mikołaj otrzymał z Petersburga rozkaz, aby sułtana natychmiast wziął do niewoli skoroby po ewentualnem wypowiedzeniu wojny przez Anglię okazało się, że Porta ma zamiar stanąć po stronie Anglii. Prawdopodobnem jest jednak, że jeżeliby Rossyanie jeszcze przed wypowiedzeniem wojny obsadzili Konstantynopol, w. książę kazałby zaraz wziąć pod straż sułtana pod pozorem troskliwości o osobę Jego Sułtańskiej Mości. To pewna, że wyjazdowi sułtana do Brussy albo gdziekolwiek indziej oparliby się Rossyanie w razie potrzeby nawet z użyciem przemocy."

Dziennik *Nowoje Wremia* otrzymał list z Konstantynopola, na który zwraca szczególną uwagę publiczności dlatego, jak powiada, „iż lepiej wiedzieć z góry, jaką czarę goryczy będzie się miało do wychylenia, niżli się łudzić i o smutnym stanie rzeczy dowiedzieć za późno". List ten zaś pisany przez osobę, która miała sposobność opatrywać osobiście przygotowawcze prace fortyfikacyjne Anglików na półwyspie Gallipoli, opiewa: „Gallipoli, już zajęte, faktycznie zdobyte, wzięte, zawojowane przez Anglików. Próby odebrania od nich tego półwyspu będą okupione strumieniami krwi rossyjskiej. Krew tę będziemy przelewać na każdej piędzi postradanego półwyspu, ponieważ każda piędź jego będzie ostrzeliwaną z 51 fortów i 200 okopów i szańców, a nadto najwęższą część półwyspu, przez którą wojska rossyjskie będą musiały przechodzić najpierwej, będą ostrzeliwały z dwóch stron dwa angielskie potwory morskie, o jakich nasza żegluga pojęcia dotychczas nie ma". Przy takich warunkach, zdaniem korespondenta, wyprawa na Gallipoli byłaby ze strony Rossyi szaleństwem „i lepiej jej zaniechać, urwawszy poły, niż narażać się na straty i przegraną pewną". To są wrażenia osobiste korespondenta, lecz *Nowoje Wremia* zapytuje: czy nie przesadza czasem korespondent? „Zdobycie Gallipoli, powiada ten dziennik, zanadto ważną jest dla Rossyi kwestyą, abyśmy już z góry dali za wygraną. Dlatego też czekamy wyroku w tej mierze ludzi kompetentnych, t. j. specyalistów wojskowych".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 28 kwietnia. *Goniec urzędowy* ogłasza długi szereg nominacyj, między któremi znajduje się nominacya w. ks. Mikołaja i Michała na feldmarszałków.

W ks. Mikołaj odwołany z posady naczelnego wodza ze względów na zdrowie. Totleben mianowany naczelnym wodzem a Niepokojczycki szefem sztabu.

Londyn, 28 kwietnia. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Powstańcy tureccy napadli z nienacka na obóz rossyjski pod Filipopolem, wzięli tysiąc jeńców, zdobyli cztery działa i pewną liczbę karabinów. Pomacy z Rasliku spalili dziesięć wsi bułgarskich i posuwają się ku Samakowowi. Onou doradza Porcie, aby ofiarowała powstańcom zawieszenie broni i przyrzekła darowanie kary.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wczorajsze doniesienie *Nowej Presse*, jakoby między Anglią a Rossyą przyszedł do skutku kompromis w kwestyi wspólnego wycofania sił zbrojnych z pod Konstantynopola, jest zupełnie bezpodstawne.

Do *Presse* donoszą z Londynu, że do zgromadzenia się parlamentu dnia 6 maja, sytuacya będzie już zupełnie rozstrzygniętą. W angielskich kołach rządowych panuje przekonanie, że przyjdzie do wybuchu wojny. Stosunki Anglii do Francyi stają się tem ściślejsze i przyjaźniejsze, im otwarciej Niemcy przechylają się na stronę Rossyi.

Powstanie tureckie w Bułgaryi wzrasta z dniem każdym. Powstańcy ustanowili już rząd prowizoryczny, który rezyduje w pobliżu Filipopola.

Rossyanie domagają się od Turcyi, aby im wydała Szumlę, Warnę i Batum w przeciągu pięciu dni.

Rzym, 29 kwietnia. *Diritto* oświadcza, że rząd włoski nigdy ani sam, ani wspólnie z innemi mocarstwami (Niemcami i Austryą) nie wzywał gabinetu angielskiego do sformułowania angielskiej polityki.

Konstantynopol, 28 kwietnia. Zapowiedziana na jutro rewia w San-Stefano została odwołaną. W. ks. Mikołaj odjeżdża we wtorek. Szefem sztabu przy gen. Tottlebenie mianowany gen. Imeretyński.

Mahometańskie powstanie rozszerzyło się na Chaskoei, Stanimach, Kadikoei aż wpobliże bezpośrednie Filipopola. W Tracyi chwyciło za broń 25.000 Mahometan. Część armii rossyjskiej w Azyi przywieziona zostanie do Rumelii. Jedna dywizya wsiadła już w Poti na okręta.

Londyn, 29 kwietnia. *Office Reuter* donosi z Konstantynpola, że na prośbę w. ks. Mikołaja wysyła turecki minister wojny swego adjutanta Mustafę wraz z dwoma oficerami sztabu do Bułgaryi, aby zawezwali żołnierzy regularnej armii do złożenia broni. W Turcyi wielu Greków łączy się z powstańcami tureckimi. Greckie bandy wkraczają z Macedonii do Tracyi, aby połączyć się z powstaniem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 27go kwietnia godzina 5, minut 58. Akcye kredytowe 202·75, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 237·50, Południowa 65·—, Renta pap. 60·40, Galic. bank. hyp. 88·50, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.85½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 27go kwietnia, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 203·—, Anglo-Austr. 83·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 236·75, południowa —·—, Rubel papierowy 1·15¾, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9·85—. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28 kwietnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 732·· mm. Psychrometr suchy 8.0°C. Psychrometr wilgotny 6.1°C. Prężność pary 5.9 mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie 3 . Wiatr NE1. Ozon 8. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +6.4°R

Barometr stoi w mierze

z dnia 29 kwietnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 736.75 mm. Psychrometr suchy 8.4°C. Psychrometr wilgotny 6.0°C. Prężność pary 5.6mm. Wilgoć 67%. Zachmurzenie 9 Wiatr N1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza 6 7 °R.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 kwietnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. M. Grabowski z Czarnowczyc. J. Cetnarski z Sanoka. A. Krafft z Radymna. H. Niewiarowski z Majdanu. K. Rossanowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Borkowski z Uhrynowa. B. Skibniewski z Balic. A. Udrycki z Mosta. J. Urbański z Poddębca.

Hotel Kuhna.

P. E. Chlebowski z Brodów.

Hotel George'a.

Pp. F. Zaleski z Krakowa. G. Aywas z Krzywotuły. M. Bardecki z Podhorzce. A. Mazaraki z Nestorowic. W. Pol z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. R. Schmidt do Tarnodola. E. Homolacz do Gnojnik. H. Horodenski do Dłużniowa. W. Younga do Trzciańca. J. Krokowski do Rozdoła. C. Lekczyński do Zurowa. W. Puzyna do Martynowa. B. Rozwadowski do Maydan. J. Zawadowski do Przemyśla.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 mn. 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1878.

	płaca zł.	płaca ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	50	239	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	116	—	119	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	247	—	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	30	85	—
„ „ „ 4% „	79	35	80	15
„ „ „ 5% okresowe	84	30	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	75	89	75
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	90	85	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	76
Dukat cesarski	5	71	5	80
Napoleondor	9	80	9	90
Półimperyał	9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	15	1	17
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	106	—	108	—
Kupony w srebrze	105	50	107	50

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 25 kwietnia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.65	60 80
luty-sierpień	60.70	60.85
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.60	64.80
kwiecień-październik	64·60	64.80
Losy z roku 1839 całe	316.—	318 —
„ „ 1839 piąta część 0%	316.—	318.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106 75	107 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.50	136.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.90	72.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.60	82·—
Galicyi	85.	85.50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.50	77·—
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	84.25	84.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	207.50	207.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	787.—	789.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	361.—	363.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 —	164.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1977.—	1982 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	239.—	239.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	117.—	117.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	248.50	249 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.25	66·75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86.50	87.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.25	109.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	95.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84. —	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.25	88 75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91.50	91.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.—	94.50
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.75	68 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	101.50	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103.25	103.75
„ „ „ „ II. emisyi	101 50	102.—
„ „ „ „ III.	98 —	99 50
„ „ „ „ IV.	98.—	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.—	79.25
z r. 1867	78.25	78 75
z r. 1868	70.—	70 50
z r. 1872	67 75	68 25
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.—	159 50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95 —	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	14.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21,50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.90	123 25
Paryż za 100 fr.	49.—	49.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 82.—	5.83 —
„ pełnej wagi	5.82.—	5.83 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.85 —	9 86 —
Rossyjski imperyał	10.12 —	10.15 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107 40	107.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 27 kwietnia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	60	30
„ „ „ w srebrze	64	—
Renta w złocie	71	50
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	781	—
„ „ kredytowego	202	—
Londyn	123	25
Srebro	107	30
Napoleondor	9	8½
Dukat cesarski men.	5	84
100 marek niemieckich	60	75

Wykaz osób zmarłych
w czasie od 21 do 31 marca 1878.
(Dokończenie.)

Neubrand Karol, syn urzędnika, l. 3, na zapalenie mózgu. — Abel Antonina, wdowa po profesorze, l. 76, na chorobę Brigtha. — Patkiewicz Marcin, sługa, l. 19, na durzycę. — Kretschner Joanna, żona c. k. radcy skarbu, l. 66, na zapalenie płuc. — Szeligowski Franciszek, prywatny, l. 69, na zapalenie pęcherza. — Dąbrowski Stanisław, rymarz, l. 40, na suchoty płuc. — Biedermann Karol, dekorator, l. 42, na wadę serca. — Zintkiewicz Marya. z domu ubogich, l. 74, na choroniczne zapalenie płuc. — Krupińska Zuzanna, krawczyni, l. 53, na ropnicę pośladku i suchoty płuc. — Fuss Perl, żona szynkarza, l. 38, na durzycę. — Wroński Henryk, majster krawiecki, l. 44, na porażenie ogólne. — Sebald Leokadya, wdowa po radcy sądowym, l. 40, na wygłobienie kiszek.

Wykaz osób zmarłych
w czasie od 1 do 10 kwietnia.

Thiemann Scheindla, żona subjekta, l. 48, na raka wątroby. — Lange Konrad Stanisław, l. 3 i 6 mies., na zapalenie opon mózgowych. — Sieńkiewicz Marya, żona siedlarza, l. 46, na zapalenie płuc. — Maćkiewicz Filipina, krawczyni, l. 42, na zapalenie płuc. — Mieczkowski Józef, czeladnik szewski, l. 34, na zapalenie mózgu i gruźlicę. — Jaworowski Mikołaj, nauczyciel, l. 42, na ostre zapalenie nerek i pęcherza. — Zott Julia, żona palacza kolei, l. 32, na błąd serca. — Grau Abraham, faktor koni, l. 60, na zapalenie płuc. — Fiałkiewicz Michalina, córka nieślubnej szwaczki, l. 1 i 6 mies., na dławiec. — Fiedler Kunegunda, wdowa po urzędniku, l. 78, na wycieńczenie sił. — Spannbauer Ludwik, syn c. k. Geometry, 6 m., na nieżyt trzewiów. — Wagner Barbara, prywatna, l. 72, na udar mózgu. — Waliszewski Ludwik, właściciel realności, l. 44, na wyrodzenie wątroby. — Estreicher Wilhelm, były urzędnik wydziału, l. 34, na zgorzelinę płuc. — Warchołowska Wanda, córka dietaryusza, l. 5, na gruźlicę — Ociepka Jędrzej, szewc, l. 36, na suchoty płuc. — Sawiński Ludwik, lakiernik, l. 43, na suchoty płuc. — Schneider Anna, żona stolarza, l. 35, na zapalenie płuc. — Lipiński Władysław, piwowar, l. 25, na udar mózgowy. — Mik Karolina, sierota po stolarzu, l. 18, na zapalenie płuc. — Biłas Józef, syn rzeźnika, 6 mies., na drgawkę noworodków. — Taubeles Freide, wdowa po nauczycielu, l. 50, na gruźlicę płuc. — Znak Wiktorya, dziecię wdowej, l. 5 na błonicę. — Waschitz Chone Golde, żona faktora, l. 31, na zapalenie mózgu. — Makuszyński Franciszek krawiec, l. 50, na suchoty. — Winiarski Wincenty, kuśnierz, l. 46, na tyfus. — Bass Feiwel, dziecię czeladnika tapicerskiego, l. 4, na ospę nieszczepioną. — Auerbach Selig, pokątny pisarz, l. 35, na wycieczenie ogólne. — Wolski Tadeusz, prywatny, l. 31, na gruźlicę płuc. — Kaflikiewicz Jakób, były krawiec, l. 90, na uwiąd schyłkowy. — Chmurzyńska Marya, żona majstra szewskiego, l. 56, na wycięczenie sił. — Sabat Michał, strażnik miejski, l. 33, na durzycę. — Kopczak Katarzyna, praczka, l. 47, na raka macicy. — Zglinnicki Wincenty, konduktor kolejowy, l. 46, na zapalenie śródsierdzia. — Brunarski Piotr, syn właść. realn.. l. 17, w kutek złamanie kręgu pacierzowego. — Nadermann Georginia i Nedermann Kamija, sieroty po c. k. urzędniku, l. 36 i 46, na gruźlicę płuc. — Skramlik Franciszek, zarobnik, l. 21, na ranę czaszki i ropnicę. — Fredro hr. Edward, właść. dóbr, l. 76, na gruźlicę płuc.

Dziennik Urzędowy.

(2390 1—3) **Edykt.**

L. 3561. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw zakładu krodytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 191 zł. 39 ct. w. a. z przynależytościami realność włościańska w Ostrowach Tuszowskich pod l. 107/54 położona spadkobierców po Józefie Merklinger własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 2 lipca, 6 sierpnia i 10 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tut. sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołnia wynosi 400 zł. w. a., a wadyum 40 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć mozna.

Kolbuszowa dnia 24 grudnia 1877.

(2419 1—3) **Edykt.**

L. 3495. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionej przez Teofila Mastajewicza karty wkładkowej kasy oszczędności Tarnowskiej, na imię tegoż wystawionej nr. 11247 oznaczonej, pierwotnie na 125 złr. w. a. ostatecznie na 119 złr. 45 kr. w. a. opiewającej i wzywa posiadacza tejże, aby w sześciu miesiącach od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu niniejszego takową przedłożył sądowi, ile że w przeciwnym razie pomieniona karta wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów dnia 7 marca 1878.

(2391 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5341. Na dniach 4 czerwca, 3 lipca i 5 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod n. k. 41 w Czestyniach, niestanowiącej ciała tabularnego, na rzecz Joachima Korkis prawonabywcy Mosesa Majera Frenkla względem resztujących 35 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 280 złr. w. a., wadyum 28 złr. w. a.

Resztę warunków można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Kulików 15 grudnia 1877.

(2405 1—3) **Edykt.**

L. 20114. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Teodorowi Rolbieckiemu i Eufemii Rolbieckiej, że Aniela Hilich prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 6102 złr. 11 ct. w. a. z pn. przeciw nim pod dniem 17 kwietnia 1878 l. 20114 wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego na podstawie wekslu z daty Stryj dnia 10 maja 1874 nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej pod dniem 20 kwietnia 1878 do l. 20114 wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Teodora i Eufemii Rolbieckich wiadomem nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z zastępstwem adw. dr. Hryszkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypsać będą musieli.

Lwów dnia 20 kwietnia 1878.

(2399 1—3) **Edykt.**

L. 2056 C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 31 maja, 21 czerwca, 11 lipca 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 26 w Strzyżowie położonej Franciszka i Jana Patrynów własnej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Strzyżowie w kwocie 209 złr. 30 ct. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 500 złr., zakład 50 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 2 kwietnia 1878.

(2427) **Ogłoszenie.**

L. 5340. W imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułów umieszczonych w numerze 1 czasopisma „Hromackyj druh" za miesiąc kwiecień 1878 pod napisem:

1) „Towaryszam z tjurmy" na stronie 1 i 2 zawiera w sobie znamiona występku z §§. 303 i 305 u. k.;
2) „Pryhoda d. Iłowajskoho w Hałyczyni" na stronie 55 od słów: „Ałe periodyczne narikanie„ do słów: „poriwnoj pajci" zawiera w sobie znamiona zbrodni obrazy Majestatu z §. 63 u. k.;
3) „Pryhoda d. Iłowajskoho w Hałyczyni" na stronie 56 w dopisku od początku do słów: „teoretycznym sposobom ni", zawiera w sobie znamiona występku z §. 300 u. k.;
4) „Pryhoda d. Iłowajskoho w Hałyczyni" na stronie 58 u dołu od słów: "Za dla toho, koły pidniawsia", do słów: „zapewne budut powtarjatysia" na stronie 62 zawiera w sobie znamiona występku z §. 488 u. k. określonego art V u. z 17 grudnia 1862 l. 8. dz. p. p. z r. 1863, nakoniec:
5) „Deszczo pro religijne sekty na Ukraini" na stronie 68 od słów: "Duże bułob cikawo znat" do końca poematu na stronie 70 znajdującego się, zawiera w sobie znamiona występku z §. 302 ust. karn.;

że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Hromackyj druh" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych artykułów wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 18 kwietnia 1878.

(2422 1—3) **Powołanie do spadku.**

L. 5825. C. k. sąd powiatowy w Makowie wzywa Jana i Józefa Groniów z Białej pochodzących, aby w przeciągu roku do spadku po ich bracie Janie Groniu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Białej pod nr. 8 dnia 25 listopada 1876 zmarłym pozostałego, z tytułu następstwa prawnego się oświadczyli lub w tym względzie z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Woźnym z Białej się porozumieli.

Maków 23 marca 1878.

(2425 1—3) **Edykt.** L. 9207.

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Markowi Gintel, że dla niego z powodu dozwolonej uchwałą z dnia 7 lipca 1877 l. 34341 intabulacyi Zygmunta Aschkanazego za właściciela sumy 3225 zł. wa. z pn. w stanie biernym realności pod l. 280 2/4 na rzecz Marka Gintel intabulowanej, kuratora w osobie adwokata dra Skowrońskiego ustanowiono, któremu powyższa uchwała doręczoną zostaje.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2437 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8324. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. subr. 216, 158 w Cieniawie położonej, dłużnika spadkobierców Szymona Kiernickiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 czerwca 1878, dnia 19 lipca 1878 i dnia 20 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z przedsięwziętą zostanie, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Rożniatów dnia 14 grudnia 1877.

(2423 1—3) **Obwieszczenie**

L. 11007. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 1 października 1877 l. 5901 w numerach 294, 295 i 296 „Gazety Lwowskiej" z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 11 w Nowosiółce Jana Kuderskiego własnej na zaspokojenie pretensyi galic. banku hipotecznego mianowicie 3 rat po 27 złr. 60 ct. i reszty kapitału 578 złr. 73 ct. wyznacza się nowy termin na dzień 9 maja 1878 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 73 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 stycznia 1878.

(2429 1—3) **Concurs.**

Z. 3098. Eine Bezirksrichtersstelle in Radautz, oder im Falle der Versetzung bei einem anderen Gerichte in der Bukowina, mit den Bezügen der VIIIten Rangsklasse, ist zu besetzen.

Bewerbungsgesuche sind bei dem Landesgerichts Präsidium in Czernowitz bis zum 20 Mai 1878 einzubringen.

Lemberg 26 April 1878.

(2418 1—3) **Edykt.**

L. 10627. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Wojciecha Palke, z życia i miejsca pobytu niewiadomego a w razie tegoż śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców że przeciw niemu Kalman Klein pod dniem 10 kwietnia 1878 l. 10627 o zabezpieczenie sumy wekslowej 300 złr. w. a. z p. n.

Wniósł pozew w załatwieniu którego wydano pod dniem 12 kwietnia 1878 do l. 10627, nakaz zabezpieczenia.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Wojciecha Palki is niewiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania Wojciecha Palki na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego p. adw. Dra Eibenschütza z substytucyą adw. Dra Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby albo sam stanął albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 12 kwietnia 1878.

(2420 1—3) **Edykt.**

L. 1489. C. k. sąd powiatowy w Gródku wzywa tych którzy jako wierzyciele spadkowej masy Rudolfa barona Reichetzera c. k. rotmistrza 8 pułku ułanów beztestamentarnie 24 sierpnia 1876 w Wiedniu zmarłego pretensyę mają, by celem zameldowania wykazania swych pretensyj w tut. sądzie dnia 27 września 1878 o godzinie 10 rano się jawili lub potenczas pisemnie się zgłosili, inaczej do spadku, jeśli tenże wyczerpanym zostanie pretensyi mieć nie będą mogli, ino jeśli prawo zastawu im przysłuża.

C. k. sąd powiatowy
Gródek dnia 20 marca 1878.

(2417 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3044. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 7 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności spadkobierców Tomka Wołoszyn w Grabownicy pod l, k. 8 położonej, na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 245 zł. z ceną wywołania 500 a wadyum 50 złr.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego.

Dobromil 30 marca 1878.

(2436 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8293. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Szoila Friedmana w ilości 29 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 18 czerwca 1878, w dniu 19 lipca 1878 i w dniu 20 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Ilka Korola własnej, pod nr. k. 17 w Krechowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na kwotę 249 zł. w. a. oszacowanej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności rzeczono przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów dnia 10 grudnia 1877.

(2421 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6755. Na dniu 21 maja, 24 czerwca i 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod N. k. 38/43 w Remenowie położonej, nie tworzącej ciała tabularnego, Ilka Caryka własnej, w celu zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 392 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 1010 zł., wadyum 10 proc., resztę warunków można przeglądnąć w tusąd. registraturze.

Kulików 15 grudnia 1877.

(2433) **Obwieszczenie.**

L. 401. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego została wpisaną do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: „Benjamin Recht" dzierżycielem tej firmy jest Benjamin Recht, prowadzący handel korzenny, galanteryjny, bławatny, wyszynk wina i trunków propinacyjnych w Dębicy.

Tarnów 16 marca 1878.

(2434) **Ogłoszenie.**

L. 858. C. k. Komisya hipoteczna w Limanowej ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Olszówka w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 4 maja 1878, na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 27 kwietnia 1878.

(2415) **Ogłoszenie.**

L. 2885. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że arkusze posiadania wraz z protokołami dochodzeń miejscowych dla gminy katastralnej Milatyna starego wraz z miejscowością „Milatyn nowy" do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w tutejszym sądzie, a w dniu 6 maja 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przez komisyę także przed komisyą do tego wyznaczoną.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 20 kwietnia 1878.

(2362 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 502 C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Pinkasa Walkera przeciw nięobjętej masie spadkowej Seńka Litwina o zapłacenie 35 złr. z p. n. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 52 w Jaksmanicach położonego, ciała tabularnego niemającego, nieobjętej masy spadkowej Seńka Litwina własnego, w trzech terminach a to 29 maja, 26 czerwca, i 24 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem,

Cena wywołania 1370 złr. zakład 137 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 23 lutego 1878.

(2356 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4105. W sprawie egzekucyjnej Judy Hersza Bauera przeciw nieobjętej masie spadkowej Jóźka Kaśków przez kuratora Łucia Konowała o 150 zł. w. a. odbędzie się 16go maja 1878 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika pod l. 40 w Nowostawcach składającej się z dwóch ogrodów i zabudowań gospodarczych i mieszkalnych na 390 zł. ocenionej.

Na powyższym terminie zostanie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 39 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów 30 grudnia 1877.

(2370 2—3) L. 2093/D. f

Obwieszczenie.

Na dniu 30 kwietnia 1878 odbędzie się losowanie obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej l. 3 przy ulicy łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

A. funduszu ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

2	oblig. z kupon.	po	50 zł.	100zł.
22	„ „	po	100 „	2.200 „
4	„	po	500 „	2.000 „
3	„ „	po	1.000 „	13.000 „
1	„ „	na	5.000 „	5.000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości				13.700 „
			czyli razem	36.000 zł.

B. funduszu ind. Galicyi zachodniej:

38	oblig. z kupon.	po	50 zł.	1.900zł.
247	„ „	po	100 „	24.700 „
49	„ „	po	500 „	24.500 „
113	„ „	po	1.000 „	113.000 „
7	„ „	po	5.000 „	35.000 „
6	„	po	10.000 „	60.000 „
i oblig. lit. A w nomin. wartości				80.900 „
			czyli razem	340.000 zł.

C. funduszu ind. Galicyi wschodniej:

49	oblig. z kupon.	po	50 zł.	2.450zł.
423	„ „	po	100 „	42.300 „
94	„ „	po	500 „	47.000 „
264	„ „	po	1.000 „	264.000 „
10	„ „	po	5.000 „	50.000 „
10	„ „	po	10.000 „	100.000 „
lit. A. w nominalnej wartości				143.250 zł.
			czyli razem	649.000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów dnia 24 kwietnia 1878.

(2357 3—3) **Edykt.**

L. 18010. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 złr. z p. n. od Wawrzyńca i Zuzanny Niemczyków Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się 6 czerwca, 4 lipca i 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod Nr. 48 rep. 54 w Płokach położonego, a wedle wyciągu hipotecznego Zuzanny Niemczykowej własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 złr.

Wadyum wynosi 40 złr.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej niebędzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych, którzyby po dniu 9 listopada 1877 prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jako też tych, którymby niniejsza rezolucya z jakich bądź powodów nie mogła być doręczoną, ustanowiono tutejszego adwokata Dra. Myszkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 20 lutego 1878.

(2358 2—3) **Kundmachung.**

Z. 200. Beim Dolinauer k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Wechselforderung pr. 38 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten des Meschulim Dickman die dem Hryń Tysiak gehörige sub. C. Nr. 84 in Lolin liegende keinen Tabularkörper bildende Realität am 2 Mai, 4 Juni und 4 Juli 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. bestimmt am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 150 fl.

Die Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

Dolina 24 Februar 1878.

(2400 2—3) **Edykt.**

L. 258. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 200 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Stefana Dupiłko w Równi pod nr. 64/76 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach 1 maja, 8 maja i 22 maja 1878, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł , zakład 40 zł.

Bliższe warunki, i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 18 marca 1878.

(2394 2—3) **Edykt.**

L. 6475. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Afarynie Kostyczyn i masie Filipa Kostyczyn pto 50 zł. realność dłużników w Kozaczówce dnia 14 maja, dnia 11 czerwca, dnia 9 lipca 1878 sprzedaną zostanie. Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Mielnica 30 grudnia 1877.

(2386 2—3) **Edykt.**

L. 6574. Na terminach 20 maja, 26 czerwca i 2 sierpnia 1878 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 51 w Mużyłowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Maryi Wittman należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Reitzesa w kwocie 17 zł. w. a. z pn.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 250 zł. w. a., wadyum zaś 25 zł. i na trzecim terminie będzie ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania tej realności można w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 30 grudnia 1877.

(2397 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8481. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 13 maja 1878 o godzinie 10 przed południem celem ściągnięcia dla Maryi Jachwan wierzytelności 50 zł. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż łąki w Wisłoczku pod l. k. 101 położonej, dłużnika Aftanasa Pakosza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa takowej wynosi 150 zł. w. a. wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 28 grudnia 1877.

(2385 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8102 C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 333 w Jaworowie położonej, dłużników Paraszki Charchalis i małoletnich Warwary i Maryanny Charchalis własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 22 maja 1878,
II. 25 czerwca 1878,
III. 2 sierpnia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prct. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 12 grudnia 1877.

(2387 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6999. C k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 178 zł. 33 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 121 subrep. 87 w Tuczapach położonej, dłużnika Jacka Pilipiak własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 21 maja 1878,
II. 24 czerwca 1878,
III. 1 sierpnia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proct. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 3 grudnia 1877.

(2395 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7090. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryńkowi Wojtowiczowi o zapłacenie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 24 15 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach, 29 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1878 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 800 złr. a. w.

Zakład wynosi 10 proc. sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 12 lutego 1878.

(2388 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7002. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kon. 32, 36. subrep. 57 w Czołhyniach położonej, dłużników Iwana Senatowskiego i Jana Sawczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 22 maja 1878,
II. 25 czerwca 1878,
III. 2 sierpnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południ. z tem przedsięwziętą zostanie. że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 3 grudnia 1877.

(2384 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6188. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 146 złr. 6 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 424 w Jaworowie położona, dłużników Hawryszka i Katarzyny Charambury własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 21 maja 1878,
II. 24 czerwca 1878.
III. 1 sierpnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południ., z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności prze rzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 5 grudnia 1877.

(2396 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 20. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 14 maja, 18 czerwca i 23 lipca 1878 r. każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie publiczna przymus wa sprzedaż realności pod nr. k. 57 w Zbydniowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Kaspra i Mayanny Warzosków należącej, celem wydobycia należytości Schiji Schwarca w ilości 115 zł. w. a. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 570 zł. z której 10 proc. jako zakład, chęć kupienia mający przed rozpoczeciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 6 lutego 1878.

(2412 2—3) **Edykt.**

L. 17837. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na prośbę Eugeniego Glanza wdrożono postępowanie amortyzacyjne względem wekslu z daty Lwów dnia 16 lipca 1877 na 173 zł. w. a. opiewającego przez Eugena Glanz wystawionego a przez Judę Weinreb akceptowanego we Lwowie dnia 5 grudnia 1877 płatnego, oraz wzywa posiadacza tego wekslu by w przeciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc weksel ten tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, prawa swe do takowego wykazał, gdyż inaczej weksel ten za amortyzowany uważanym będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2379 2—3) **Edykt.**

L. 5668. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Abrahama Gerlicha z Sieniawy i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Skowrońskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się c. k. notaryusza Wolskiego w Sieniawie i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 8 maja 1877, o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyporu innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarzakonkursowe się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 1go czerwca 1878 w którymto terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociaźby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, albo też w sądzie powiatowym w Sieniawie a to tem pewniej zgłosić mają, ileże w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 19 czerwca 1878 godzinie 9 rano, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tym terminie będzie także ugoda tentowaną i wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl 23 kwietnia 1878.

(2411 2—3) **Edykt.**

L. 15058. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że władza ojcowska niewiadomemu z miejsca pobytu Romualdowi Coppiaters Tergonde nad małoletnimi dziećmi Maryą i Anną Tergonde odebraną Janowi Topolnickiemu nadaną została.

Lwów dnia 16 kwietnia 1878.

(2413 2—3) **Edykt.**

L. 18187 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryannie Kuksz, a wrazie jej śmierci jej z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym sukcesorom, iż Gmina Lubycza Kniazie przeciw nim pod dniem 6 kwietnia 1878 L. 18187 pozew o uznanie za zgasłe i wykryślenie intabulowanego Dom. 252 pag. 434 n. 22 on prawa 6 letniej dzierżawy wsi Huta Lubycka ze stanu biernego dóbr Huta Lubycka z przyległościami wniosła, i pomoc sądową prosiła, a pozew ten stronie pozwanej do wniesienia obrony do dni 90 udzielonym zostaje.

Ponieważ pozwani z życia i miejsca pobytu niewiadomi są, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Dziubińskiego z substytucyą adwokata Dra Balka kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, ażeby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 13 kwietnia 1878.

(2365 3—3) **Edykt.**

L. 601. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu włościańskiego we Lwowie przeciw nieobjętej masie po Iwanie Marycz pto. 100 zł. odbędzie w sądzie tutejszym w dniach 29 maja, 26 czerwca i 29 lipca 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 27/97 w Jabłonce wyżnej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 150 złr. w. a., wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 7 marca 1878.

(2375 3—3) **Edykt.**

L. 15428 C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie resztującej sumy pożyczkowej c. k. uprzyw. gal akc. Banku hipotecznego 6457 zł. 35 ct. w. a. wynoszącej z procentem 7% od dnia 29 maja 1877 bieżącym i kosztami egzekucyi w umiarkowanej kwocie 21 zł. 7 ct. w. a. przyznanemi, przymusową sprzedaż realności pod l. 554²/₄ we Lwowie za świadectwem tabuli miejskiej dom. 51 pag. 77 n. 10 haer. własność Mirli Ornstein w jednej połowie, a wedle dom. 51 pag. 78 n. 12 haer. w drugiej połowie własność Julii Ornstein zam. Wechsler, Fryderyki Ornstein 1go ślubu Kalinowskiej 2go ślubu Byk, Maksa Wolfa dw. im. Ornstein i Józefa Herscha dw. im. Ornstein stanowiącej, wyż wspomnianej resztującej sumie pożyczkowej za hipotekę służącej dozwolono, która to sprzedaż w terminach licytacyjnych 6 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 25769 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta. Wadyum wynosi 10 prct. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia wierzycieli hipotecznych do rąk własnych względnie ich zastępców, tych zaś wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 4go marca 1878 na hipotekę wspomnianej realności weszli, jakoteż strony, którymby ta uchwała licytacyjna, lub którakolwiek z uchwał późniejszych w tej sprawie z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego uchwałą z dnia 10 lipca 1875 l. 30055 kuratora w osobie adwokata dr. Hryszkiewicza z zastępstwem adwokata dra Reicha.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2359 3—3) **Edykt.**

L. 3857. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Nuty Notowicza w kwocie 30 zł w. a. z przynależytościami, realność włościańska w Zarębkach pod l. 8/1 położona Jana Augustyna własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w dniach 2 lipca, 6 sierpnia i 10 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 175 zł. w. a. a wadyum 18 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 25 listopada 1877.

(2368 3—3) **Sprostowanie.** L. 5347.

W edykcie tutejszo-sądowym z dnia 19 stycznia 1878 do l. 12746 w sprawie egzekucyjnej Szandli Sonenblik przeciw Fryderykowi Krach pto 961 zł. 80 ct. w. a. wydanym a w nr. 105, 106 i 107 „Gazety Lwowskiej" umieszczonym zaszła pomyłka, albowiem mylnie umieszczono, iż połowa realności pod nr. k. 13 w Dornbachu położona, będzie w trzech terminach, mianowicie dnia 24 maja, 25 czerwca i 2 sierpnia 1878 sprzedaną, podczas gdy licytacya ta tylko w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 maja i 25 czerwca 1878 uskutecznioną zostanie; co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu powiatowego
Leżajsk dnia 20 kwietnia 1878.

(2354 3—3) **Edykt.**

L. 1041. Dnia 16 maja, 13 czerwca i dnia 25 lipca 1878 zawsze o godzinie 10 rano przeprowadzi sąd powiatowy przymusową sprzedaż realności l. k. 140 w Radrużu Antoniego Kuciera własnej, nietabularnej, na 348 złr. oszacowanej na rzecz lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego pto 130 złr.

Inne warunki akt opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów 15 marca 1878.

(2364 3—3) **Edykt.**

L. 609. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Antoniego Wiączkowskiego sprzedane zostaną pola orne do realności pod l. 266 w Lusznie należące, stanowiące własność Ludwika Ermela, celem zaspokojenia 710 złr. z pn. w terminach 21 maja, 25 czerwca i 6 sierpnia 1878 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cena wywoławcza 1740 złr. w. a.
Wadyum 174 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów dnia 18 lutego 1878.

(2360 3—3) **Obwieszczenie.** L. 6776.

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jackowi Kruszyńskiemu o zapłacenie 89 zł. 19 ct. w. a. odbędzie się w sali sądowej publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 17 w Sadkowicach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego w trzech terminach 29 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1878 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Zakład wynosi 10 proct. sumy wywołania.

Na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 17 września 1877.

(2361 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6775. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pańkowi Zaraszczakowi o zapłacenie 93 zł. 76 ct. a. w. odbędzie się w sali sądowej publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 71 w Rajtarowicach położonego ciała tabularnego niestanowiącego, w trzech terminach 29 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1878, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł. w. a.

Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 17 września 1877.

(2374 3—3) **Edykt.**

L. 12201. C. k. sąd krajowy lwowski wiadomo czyni, że na prośbę Fryderyka Sabatowskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Józefa i Maryi Jurkowskich, a mianowicie Józefowi, Maryannie i Janowi Jurkowskim tudzież małoletniej Franciszce Jurkowskiej celem zaspokojenia wywalczonej nakazem zapłaty z dnia 27 lipca 1854 do l. 6670 na realności l. 112¹/₄ we Lwowie położonej, początkowo dom. 31 pag. 537, n. 6 on. na rzecz Zuzanny Sidorowiczowej, nareszcie jak dom. 152 pag. 321 n. 17 on. na rzecz Fryderyka Sabatowskiego intabulowanej sumy 188 złr. m. k. czyli 197 zł. 40 ct. w. a. wraz z odsetkami po 6 prc. od dnia 2 listopada 1851 bieżącemi i kosztów sporu w kwocie 5 złr. 42 ct. m. k. czyli 5 zł. 97 ct. w. a. tudzież kosztów egzekucyi w kwocie 12 zł. 98 ct. i w kwocie 67 zł. 77 ct. w. a. przyznanych, do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. 112¹/₄ we Lwowie obecnie dom. 152 pag. 313 n. 9 haer. w jednej połowie już pełnoletniego Józefa Jurkowskiego zaś wedle dom. 152 pag. 313 n. 10 haer. w trzech czwartych częściach z drugiej połowy pełnoletnich Józefa i Maryanny tudzież małoletniej Franciszki Jurkowskiej, w końcu wedle dekretu dziedzictwa po ś. p. Józefie Jurkowskim z dnia 31 grudnia 1874 do l. 28509 w jednej czwartej części z drugiej połowy Jana Jurkowskiego własnej, uchwałą tutejszego sądu z dnia 17 listopada 1877 do l. 38521 na rzecz Fryderyka Sabatowskiego już dozwolonej, po odbytej rozprawie co do ułatwienia warunków licytacyi termin na dzień 6 czerwca 1878 w sali rozpraw ustnych o godzinie 11 przed południem wyznaczony został z tą uwagą, iż realność ta na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie, a to pod następującemi ułatwionemi warunkami.

Za cenę wywołania ustanawia się wedle aktu oszacowania wykazaną wartość 1782 zł. 82 ct. w. a. Każdy z licytujących ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej wadyum 5 prc. we włącznej sumie 90 zł. w. a. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach kasy oszczędności, lub też effektach do lokacyi kapitałów sierocińskich przydatnych.

Resztę warunków licytacyi jakoteż wyciąg tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można bądź w tus. registraturze, bądź też na terminie licytacyjnym wobec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane, mianowicie wszystkich wierzycieli a to: wiadomych do rąk własnych, tych zaś którzyby po dniu 16 lipca 1877 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskali, lub którymby którakolwiek z uchwał w tym przedmiocie wydaną doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego już uchwałą z dnia 17 listopada 1877 do l. 38521 kuratora w osobie adw. dr. Hryszkiewicza z substytucyą adw. Bodeka i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(2373 3—3) **Edykt.**

L. 10171. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem edyktem Filipinę Gajewską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że c. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie przeciw Franciszkowi Gajewskiemu i Filipinie Gajewskiej o zapłacenie sumy 887 złr. 77 cent. w. a. z p. n. uchwałą z dnia 25 lipca 1877 l. 14678 na rekurs jej od tusądowej uchwały z dnia 1go września 1876 l. 44977. którą protokół z odbytej na dniu 14 sierpnia 1876. licytacyi realności L. 108¹/₄ we Lwowie położonej do sądu przyjęto, tęże uchwałę potwierdził; jakoteż że na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10171 do wykazania prawa pierwszeństwa i płynności wierzytelności na realności pod l. 108¹/₄ położonej zahipotekowanych i na cenę kupna przeniesionych termin na dniu 28 maja 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczono, a dla niej kuratora w osobie Adw. p. Dra. Kuczkiewicza z substytucyą Adw. Dra. Bobownika ustanowiono, któremu tak powyższe uchwały jako też i następne doręczone zostaną.

Lwów 23 marca 1878.

(2376 2—3) **Edykt.**

L. 242. C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Anieli Orzechowskiej w kwocie 72 złr. a. w. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Józefa i Maryanny małż. Schmidów w Połowem przysiołku wsi Spasa pod n. k. 60 położonej w trzech terminach, a to na dniu 31 maja 1878, na dniu 28 czerwca 1878 i na dniu 25 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, która to realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywoławczą 480 złr. lub powyżej takowej przy trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi dalsze, akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą w registraturze tutejszego sądu w godzinach urzędowych być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Kamionka 30 stycznia 1878.

(2406 2—3) **Edykt.**

L. 21200 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Mandla, byłego majstra ciesielskiego, iż przeciw niemu Chaje Pins prośbę de praes 24 kwietnia 1878 l. 21200 o wydanie nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 170 złr. w. a. z p. n. na podstawie wekslu z daty Lwów 26 stycznia 1875 na 400 złr. w. a. opiewającego wniosła, w skutek czego żądany nakaz zapłaty uchwałą z dnia dzisiejszego wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie adw. Dra. Bilińskiego z substytucyą adw. Dra Siterskiego, a doręczając pierwszemi wydany nakaz zapłaty, wzywa go się niniejszym edyktem, by ustanowionemu dlań zastępcy potrzebne środki obrony udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisze.

Lwów dnia 25 kwietnia 1878.

(2408 1—3) **Edykt.**

L. 1718. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 6 lutego 1877 do liczby 1718 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. dla majętności tabularnych:

a) Grzęda i
b) Wulka-Hamulec (Wulka grządecka i Hamulec) w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
c) Ganczary w okręgu winnickiego c. k. sądu pow.
d) Łukawica w okręgu cieszanowskiego c. k. sądu pow.
e) Nadycze w okręgu kulikowskiego c. k. sądu pow.
f) Mosty małe w okręgu rawskiego ck. sądu pow.
g) Łozowa w okręgu tarnopolskiego ck. sądu pow.
h) Sapowa w okręgu wiśniowczyckiego c. k. sądu pow.
i) Chomiakówka w okręgu czortkowskiego c. k. sądu pow.
k) Krzyweńkie z Oparszczyzną w okręgu husiatyńskiego c. k. sądu pow.
l) Dąbrówka w okręgu samborskiego ck. sądu pow. m. d.
m) Oleksice stare i nowe w okręgu stryjskiego c. k. sądu pow.
n) Przekopana z Przerwą i
o) Hurko w okręgu przemyskiego c. k. sądu pow. m. d
p) Wola postołowa w okręgu liskiego c. k. sądu pow. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych, w gminach katastralnych:

a) Grzęda
b) Wulka-hamulec podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del. Sekc. II.
c) Ganczary podlegających winnickiemu c. k. sądowi pow.
d) Łukawica podlegających cieszanowskiemu c. k. sądowi pow.
e) Nadycze podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi pow.
f) Mosty małe (i miasteczko) podlegających rawskiemu c. k. sądowi pow.
g) Switaczów podlegających sokalskiemu c. k. sądowi pow.
h) Łozowa podlegających tarnopolskiemu c. k. sądowi pow. m. d.
i) Sapowa podlegających wiśniowczyckiemu c. k. sądowi pow.
k) Chomiakówka podlegających czortkowskiemu c. k. sądowi pow.
l) Krzyweńki z Oparszczyzną podlegających husiatyńskiemu c. k. sądowi pow.
m) Dąbrówka podlegających samborskiemu c. k. sądowi pow.
n) Olexice stare i nowe podlegających stryjskiemu c. k. sądowi pow.
o) Przekopane z Przerwą i
p) Husko podlegających przemyskiemu c. k. sądowi pow. miej. deleg.
r) Wola postolowa podlegających liskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 kwietnia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 N. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 lutego 1879 a to co do majętności tabularnych pod I. a, b, c, d, e, f, wymienionych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywil. we Lwowie, pod I. g, h, i k, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I. l, m, w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I. n, o, p, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu zaś co do posiadłości pod II. poszczególnionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 2 kwietnia 1878.

(2393 1—3) **Kundmachung.**

Z. 3936. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes zu Monasterzyska wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß in Sachen des Wolf Tichmann wider die liegende Maße des Leizor Rostolder pto 500 fl. ö. W. s. N. G. die executive öffentliche Versteigerung der schuldnerischen zu Monasterzyska sub. CN. 208 liegenden Realität unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird, u. z.:

1. Gegenstand der Feilbiethung ist die zu Monasterzyska unter CN. 208 liegende Realität.
2. Zur Vorname dieser Feilbiethung werden zwei Termine auf den 6 Mai 1878 und auf den 4 Juni 1878 jedesmal um 10 Uhr Früh im hiesigen Gerichts-Gebäude bestimmt.
3. Weder beim ersten noch beim zweiten Lizitationstermine wird diese Realität unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden. Sollte aber diese Realität bei diesen beiden Terminen um den Schätzungswerth nicht verkauft werden, so wird hiemit auf diesen Fall zur Einvername sämmtlicher Hypothekargläubiger der fräglichen Realität behufs Festsetzung erleichternder Bedingungen eine Tagfahrt auf den 25 Juni 1878 um 10 Uhr V. M. h. g. anberaumt, wohin dieselben mit dem Anhange zu erscheinen vorgeladen werden, daß die Ausbleibenden zur Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden gezählt werden.
4. Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Realität im Betrage von 949 fl. 60 kr. ö. W. angenommen.
5. Jeder Kauflustige hat ein zehnperzentiges Vadium in der Summe von 95 fl. ö. W. zu Händen der Lizitationskomiss. baar zu erlegen, welches dem Ersteher in den Kaufpreis eingerechnet, und den übrigen Lizitanten sogleich nach beendeter Lizitation ausgefolgt werden wird.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Monasterzyska am 30 Dezember 1877.

(2392 1—3) **Edykt.**

L. 13721. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się w trzech terminach mianowicie 14 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano publiczny przetarg realności Antoniego Kropilnickiego własnej, korpusu tabularnego niestanowiącej w Kobakach pod l. k. 75/503 położonej, na rzecz Racheli Tilinger celem ściągnięcia wywalczonej kwoty wekslowej w kwocie 336 zł. z pn.

Powyższa realność w pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania wspomnionej realności mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kuty 14 grudnia 1877.

(2398 1—3) **Edikt.**

Zl. 1775. Vom k. k. Bezirksgerichte in Altsandez werden die dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Friedrich Kutschera aus Wien und Jakob Zinner aus Krakau in Kenntniß gesetzt, daß behufs Zustellung der im Nachlaßverfahren nach Karl Gumberg de Rhonthal an sie erlaßerne Bescheide vom 19 November 1875 Zl. 908 für sie der hiesige Notar Adolf Vayhinger als Kurator bestellt wurde.

Altsandez am 15 April 1878.

(2389 1—3) **Edykt.**

L. 5180. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Mycha a względnie jego masy leżącej w kwocie 45 zł. w. a. z przynależytościami część realności w Kolbuszowy pod l. 130 położonej Uszera Zukerbroda własnej, ciała ta bularnego nie stanowiącej w dniach 2 lipca, 6 sierpnia i 10 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł. w. a. wadyum 20 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 8 stycznia 1878.

(2407 1—3) **Edykt.**

L. 14385. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Janowi Osieckiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, tudzież jego z życia, imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, iż przeciw niemu pani Anna Zaruska pod dniem 16 listopada 1877 l. 60881 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego c. k. sąd krajowy do zastępowania na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dra Włodzimierza Czemeryńskiego kuratorem a adw. dra Marcelego Siterskiego zastępcą tegoż mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2416 1—3) **Edykt.**

L. 1006 i 1014. C. k. sąd powiatowy w Niemirowie zawiadamia Franciszka Czajkowskiego z pobytu niewiadomego, że Salamon Mann i Dawid Spritzer wnieśli przeciw niemu na dniu 27 lutego 1878 l. 1006 pozew sumaryczny o zapłacenie 446 zł. dalej, że Izrael Majes wniósł również przeciw niemu na dniu 28 lutego 1878 l. 1014 pozew sumaryczny o 257 zł., na które to pozwy wyznaczono termin na dzień 6 maja 1878 godzinę 9 przed południem i że pozwy ustanowionema kuratorowi Piotrowi Świderskiemu z Magierowa doręczono.

Wzywa się przeto nieobecnego, by albo sam do sądu się zgłosił lub innego zastępcę ustanowił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, a złe skutki sam sobie przypisze.

Niemirów 1 marca 1878.

(2409 1—3) **Edykt.**

L. 6946. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowyah według ustawy z 20 marca 1874 N. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminych od dnia 1 czerwca 1878 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Janów w okręgu janowskiego c. k. sądu powiatowego.
2. Turynka w okręgu żółkiewskiego c. k. sądu pow.
3. Wulka zapałowska z miejscowościami Czeterboki i Szczebywilki w okręgu lubaczowskiego c. k. sądu pow.
4. Rata w okręgu rawskiego c. k. sądu pow.
5. Repuzyńce czyli Rypuszyńce i
6. Raszków w okręgu horodenieckiego c. k. sądu pow.
7. Kułaczyn w okręgu śniatyńskiego c. k. sądu pow.
8. Bolestraszyce i
9. Bolestraszyce część w okręgu przemyskiego c. k. sądu powiatowego miejsko deleg.
10. Cieszacin mały (Cieszacinek) i
11. Kisielów w okręgu jarosławskiego c. k. sądu pow.
12. Olchowa,
13. Weremień, przyległość do Liska, i
14. Łączki, przyległość do Liska, w okręgu liskiego c. k. sądu pow.
15. Radłowice w okręgu samborskiego c. k. sądu pow. m. del.
16. Buczały z Hermanem i
17. Ryczychów w okręgu komarzańskiego c. k. sądu pow.
18. Rybno i
19. Pacyków w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.
20. Wasylków i tych części składowych tejże majętności, które wskutek uchwały lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 10 marca 1877 do l. 6850 wcielone zostały do nowo utworzonego ciała pod nazwą „Zacisze" w okręgu husiatyńskiego c. k. sądu powiatowego.
21. Pankowce w okręgu załozieckiego c. k. sądu pow.
22. Saranczuki i
23. Baznikówka w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu pow.
24. Chorotów w okręgu bursztyńskiego c. k. sądu pow.
25. Hranki i
26. Kuty, tudzież
27. Borynicze w okręgu chodorowskiego c. k. sądu pow.
28. Dubszcze (Dobrcze czyli Dubrzcze) w okręgu kozowskiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Janów podlegających janowskiemu c. k. sądowi pow.
2. Turynka podlegających żółkiewskiemu c. k. sądowi pow.
3. Wulka zapałowska z miejscowościami Czeterboki i Szczebywilki, podlegających lubaczowskiemu c. k. sądowi pow.
4. Magierów podlegających niemirowskiemu c. k. sądowi pow.
5. Rata podlegających rawskiemu c. k. sądowi pow.
6. Repużyńce czyli Rypuszyńce i
7. Raszków podlegających horodenieckiemu c. k. sądowi pow.
8. Kułaszyn podlegających śniatyńskiemu c. k. sądowi pow.
9. Bolestraszyce podlegających przemyskiemu c. k. sądowi pow.
10. Cieszacin mały z Kisielewem podlegających jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
11. Olchowa i
12. Weremień-Łączki podlegających liskiemu c. k. sądowi pow.
13. Radłowice podlegających samborskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko deleg.
14. Buczały z Hermanem i
15. Ryczychów podlegających komarzańskiemu c. k. sądowi pow.
16. Rybno i
17. Pacyków podlegających stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatow. miejsko deleg.
18. Wasylków podlegających husiatyńskiemu c. k. sądowi pow.
19. Pańkowce podlegających załozieckiemu c. k. sądowi pow.
20. Szarańczuki z Baznikówką i Nowogroblą podlegających brzeżańskiemu c. k. sądowi pow.
21. Chorostków podlegających bursztyńskiemu c. k. sądowi pow.
22. Hranki i Kuty tudzież
23. Borynicze podlegających chodorowskiemu c. k. sądowi pow.
24. Dubszcze czyli Dobrcze podlegających kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym byćmoże, a to:

dla posiadłości tabularnych pod I. 1, 2, 3, 4, wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie;

pod I. 5, 6, 7 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi;

pod I. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu;

pod I. 15, 16, 17 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze;

pod I. 18, 19 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie;

pod I. 20 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu;

pod I. 21 do 28 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości, księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzybyby:

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. 1, 2, 3, 4 do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. 5, 6, 7 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 8 do 14 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I. 15, 16, 17 do c. k. sądu obwodowego Samborze, pod I. 18 i 19 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 20 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, a pod I. 21 do 28 do c. k sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej dodnia 1 czerwca 1879, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawo hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 2 kwietnia 1878.

(2424 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1036. Dla wykonania czynności mierniczych w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu lwowskiej Komisyi krajowej ogłasza się niniejszem konkurs na wakujące cztery (4) posady mierniczych względnie prow. mierniczych z dyurnum trzech (3) złr w. a. następnie na wakujące cztery posady samoistnych elewów mierniczych z dyurnum jednego (1) złr. 50 cnt.; dziennym dodatkiem 50 ct. w. a. nakoniec na wakujących trzydzieści (30) posad dyetaryuszów technicznych z dyurnum jednego (1) złr. 50 ct. w. a.

Ubiegający się o rzeczone posady mają wnieść podania własnoręcznie pisanedo Prezydyum tutejszej komisyi krajowej podatku grunt. najdalej do 8 maja r. b. a to ci, którzy zostają w służbie rządowej na ręce przełożonej władzy z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych, prywatni zaś kandydaci na ręce p. p. starostów tych powiatów w których zamieszkują. Kandydaci prywatni mają do podań swoich dołączyć legalne świadectwa udowadniające, iż są obywatelami austryjackimi, nie mniej ich stan, wiek odbyte teoretyczno techniczne nauki, dotyczasowe zachowanie się, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, i że władają językami krajowemi, załączyć winni także świadectwo zdrowia.

Kandydaci o posady mierniczych i samoistnych elewów mierniczych mają udowodnić uzdolnienie do samoistnego wykonania pomiarów geometrycznych szczególnie zapomocą stołu mierniczego lub dołączyć świadectwa odbytych egzaminów geometryczno praktycznych. zarazem mają oświadczć czy kandydują tylko o posady mierniczych lub ewentualnie o posady samoistnych elewów mierniczych. Od kandydatów o posady dyetaryuszów technicznych wymaga się dokładnej znajomości języków krajowych i przynajmniej świadectwa z ukończonych szkół realnych.

We Lwowie 26 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

(2431 1—3) L. 42.

Odnośnie do tutejszego konkursu z d. 10 kwietnia l. 34 1878 oznajmia się, że co do oznaczonej płacy dochodów dla wybrać się mającego rabina w Stryju, zaszła omyłka, która w ten sposób się prostuje, że płaca i inne emolumenta dla rabina tutejszego w drodze obopólnej i dobrowolnej umowy później wyznaczone będą.

Od zwierzchności wyznaniowej gminy izraelickiej.

Stryj dnia 26 kwietnia 1878.

Obwieszczenie.

(2428 1—3) L. 1937.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ust. kapitały 2365 zł. 22 ct. m. k. czyli 2483 zł. $63^{5}/_{10}$ ct., 2267 zł. 73 ct., 15442 zł. 5 ct, i 3681 zł. 50 ct. wa. listami zastawnemi z większych sum 3500 zł. m. k. 2700 zł., 15600 zł. i 3700 złr. w. austr. na hypotekę dóbr Potok i Teniatyska w powiecie rawskim położonych, Włodzimierza Czechowicza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1876 roku jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w ciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 17 kwietnia 1878.

Ogłoszenie licytacyi.

(2338 2—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagielońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 28 lutego 1878 r. zastawy w dniach 7go i 8go maja 1878 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1878.

Jahr 1878.

2410 1—3) L. 20499.

Krakau-Oberschlesische Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien

I.

Obligationen

zu **100** Thaler.

Verzeichniß

der **240** Nummern, welche in der **28** Verlosung am 15 April **1878** gezogen worden sind.

245	1787	2951	3963	5141	6338	8313	9403	10585	12830	14485	16552
340	1851	2955	4014	5206	6347	8378	9421	10626	12864	14601	16588
422	1889	2993	4060	5325	6435	8437	9431	10719	13167	14936	16601
446	1928	3118	4094	5358	6708	8518	9448	10851	13220	15025	16611
507	1947	3149	4253	5378	6875	8525	9482	11123	13461	15111	16614
598	2001	3153	4269	5392	6918	8566	9582	11181	13600	15117	16725
673	2002	3298	4328	5453	6968	8718	9593	11214	13639	15372	16743
730	2027	3410	4408	5482	7021	8813	9688	11459	13693	15376	16795
786	2052	3453	4428	5520	7037	8836	9795	11499	13732	15402	16831
835	2099	3503	4536	5610	7078	8847	9868	11572	13821	15815	16983
837	2183	3644	4592	5873	7164	8852	9968	11600	13871	15822	17068
1203	2191	3729	4597	5896	7220	8875	10005	11784	13960	15875	17100
1253	2229	3774	4697	5916	7231	8888	10097	11825	14000	16023	17131
1280	2589	3784	4724	6001	7303	8942	10112	11891	14008	16084	17211
1447	2611	3801	5764	6014	7437	8973	10141	11935	14043	16092	17233
1599	2622	3839	4797	6019	7798	9043	10158	11966	14047	16096	17267
1728	2647	3847	4826	6023	7862	9222	10329	12039	14065	16178	17412
1744	2715	3886	4860	6061	7875	9231	10420	12087	14354	16247	17665
1776	2857	3919	5033	6106	7912	9286	10559	12322	14397	16463	17686
1783	2858	3941	5120	6298	7965	9323	10564	12743	14483	16482	17783

II.

Prioritäts-Actien

zu **100** Thaler.

Verzeichniß

der **45** Nummern, welche in der **29** Verlosung am 15 April **1878** gezogen worden sind.

132	265	794	890	1198	1556	1737	2040	2259	2644	2881	3251
199	597	818	1011	1324	1616	1771	2050	2296	2660	2893	
211	604	821	1012	1487	1695	1924	2055	2353	2678	2915	
264	616	887	1055	1501	1707	1939	2155	2400	2720	3171	

Die Auszahlung der am 15 April 1878 verlosten Obligationen und Prioritäts-Actien erfolgt ab **1 Juli 1878.**

Ausstands-Nachweis

enthaltend die in den letztverflossenen vier Jahren verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht worden sind.

Eisenbahn-Obligationen						Prioritäts-Actien	
Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr
717	1877	9167	1877	13206	1877	3427	1877
892	1877	9196	1877	14205	1877		
941	1877	9304	1877	14639	1876		
2866	1877	10027	1877	14715	1874		
4241	1874	11075	1877	14826	1877		
4771	1877	11077	1877	14972	1876		
4803	1877	11314	1877	15097	1877		
5240	1877	11404	1877	16855	1876		
5248	1877	11425	1876	16885	1877		
5411	1875	11642	1877	17306	1877		
6173	1877	11657	1877	17451	1877		
7055	1877	12788	1877				

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.